

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 7-8 (299-300) • Wrocław, 19.08.2010 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Film o Piotrze Bednarzu

6 MOP o PZ Cussons

13 Bitwa na Legnickiej

20 Sztandar MPK



postulaty sierpniowe

30. ROCZNICA STRAJKÓW 1980

WYSTAWA PLENEROWA

17 SIERPNIA - 20 WRZEŚNIA

WROCŁAW-RYNEK



Wystawa na Rynku przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej pokazuje zdjęcia z okresu Sierpnia. Czasu, w którym od komunistycznej władzy ludzie tworzący pierwszy pomiędzy Łabą a Władystokiem Niezależny Związek Zawodowy zażądali spełnienia 21 postulatów.

Postulaty można podzielić na: polityczne, ekonomiczne i społeczne. Te pierwsze, oprócz fundamentalnego żądania, jakim było utworzenia niezależnych od władzy związków zawodowych, miały zagwarantować prawo do strajku. Wskazywały również na przestrzeganie zapisanych w Konstytucji PRL swobód i wolności oraz nakazywały zaniechania represji za przekonania. Kolejne dotyczyły, bolących całe społeczeństwo, trudnych warunków życia. Żądano również prawdziwych informacji o rzeczywistej sytuacji w kraju. W tej grupie postulatów domagano się zniesienia przywilejów funkcjonariuszy MO i SB oraz członków PZPR.

Grupa postulatów ekonomicznych powstała w oparciu o postrzeganie gospodarki w jej wydaniu socjalistycznym, nieodwołującym się do gry rynkowej, która była ludziom wychowanym w PRL zwyczajnie obca. To spowodowało, że żądania takie jak: skrócenie czasu oczekiwania na mieszkanie czy obniżenie wieku emerytalnego pozostały do dzisiaj niezrealizowane. W tej kategorii znalazło się także: wprowadzenie kartek na mięso, likwidacja sklepów dewizowych i cen komercyjnych na niektóre towary. Z dzisiejszej perspektywy być może postulaty te budzą zdumienie, lecz wówczas wyrażały oczekiwania żyjącego w biedzie społeczeństwa.

Błyskawicznie rozpropagowane, pomimo blokady informacyjnej, postulaty dotarły do tysięcy strajkujących zakładów pracy w całym kraju i zostały zaakceptowane przez ich pracowników. 31 sierpnia 2010 r. podpisano porozumienie, w którym władza akceptowała żądania robotników. Rozpoczęła się rewolucja „Solidarności”.

W sierpniu 2003 r. oryginalny zapis 21 Postulatów Gdańskich z sierpnia 1980 r. został wpisany na listę najważniejszych zbiorów archiwalnych świata, w programie UNESCO „Pamięć Świata”.

Nowa szata tramwaju

W poniedziałek 12 lipca z zajezdni przy ul. Powstańców Śląskich wyjechał tramwaj dolnośląskiej „Solidarności”. Będzie on przypominał o zbliżającej się XXX rocznicy powstania związku. Poniżej prezentujemy zdjęcie, które zrobiliśmy chwilę przed tym jak tramwaj wyruszył w pierwszy kurs po Wrocławiu.



Oświata chce dialogu

W piątek 9 lipca w Zarządzie Regionu odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Międzyregionalną Sekcję Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk. Danuta Utrata – przewodnicząca MSOiw przedstawiła ponowny apel Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” skierowany do Premiera Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska z prośbą o rozpoczęcie rzetelnego dialogu w sprawach przyszłości polskiej oświaty. Podkreśliła, że jest to kolejny etap protestu oświatowej „Solidarności” wobec braku reakcji na wcześniejsze wezwanie do rozmów. „Solidarność” nie wyraża zgody na chaotyczne wprowadzanie zmian w oświacie bez konsultacji ze środowiskiem oświatowym i partnerami społecznymi. Wszak kształcenie przyszłych pokoleń jest naszym wspólnym dobrem i nie może podlegać chwilowym kaprysom jakiegokolwiek władzy – powiedziała Danuta Utrata. Przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso zwrócił uwagę na fakt, że coraz mniej czasu w szkole poświęca się na przedmioty związane z naszą tożsamością narodową – Nie ma miejsca na historię i wychowanie w społeczeństwie. Już teraz widzimy, jak niektóre media manipulują młodymi ludźmi – powiedział. Dodał, że „Solidarność” będzie się upominała nie tylko o nauczycieli, ale również o wszystkich pracowników zatrudnionych w oświacie.

Z Dutkiewiczem w Mamucie

Blisko półtorej godziny trwała wizyta Rafała Dutkiewicza, Kazimierza Kimso i Jarosława Krauze w „Mamucie” – firmie znanej we Wrocławiu przede wszystkim z wyrobów cukierniczych czy



sucharków, które są znakiem rozpoznawalnym wrocławskiej spółki.

Wizyta miała miejsce we wtorek 13 lipca. Zaproszeni goście mieli okazję dowiedzieć się, jak powstają poszczególne produkty, dlaczego bułka tarta z „Mamuta” jest najlepsza i gdzie odnaleziono przepis na wyjątkowo smaczne pączki z XIX wieku. Ponadto Prezes Leszek Jaroszyński oprowadził gości po halach produkcyjnych „Mamuta”.

PCh

Inauguracja w uroczystej oprawie

Dwóch byłych przewodniczących Regionu znalazło się w nowym składzie prezydium ZR zaproponowanym przez nowego szefa dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierza Kimso

Uroczystą oprawę miało inauguracyjne posiedzenie Zarządu Regionu w kadencji 2010–2014 5 lipca br. Każdy z wybranych na czerwcowym Walnym Zjeździe Delegatów Regionu członków ZR złożył uroczyste ślubowanie przed sztandarem Związku. Każdy z członków nowego ZR dostał od przewodniczącego list gratulacyjny.

Samo posiedzenie zaczęło się tradycyjnie od modlitwy, którą poprowadził kapelan dolnośląskiej „S” ks. prałat Stanisław Pawlaczek – Niech wszystkie spory i dyskusje będą rozwiązywane w pokoju i zgodzie. Z korzyścią dla człowieka pracy – powiedział m.in. ks. Pawlaczek.

le ustalił funkcje związkowe, które będą wykonywane przez członków Prezydium ZR na podstawie stosunku pracy z wyboru. Łącznie z Przewodniczącym na pełnych etatach zatrudnionych będzie 7 członków Prezydium. Pozostali będą pełnić swoje funkcje społecznie.

W kolejnych przyjętych uchwałach Zarząd Regionu ustalił wynagrodzenia zatrudnionym członkom Prezydium ZR oraz upoważnił Prezydium do pode-



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

i Środków Przekazu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

Działacze postanowili, że do 30 września powinny się odbyć wybory rad oddziałów.

W skład Rady Regionalnego funduszu Pomocy Członkom NSZZ „Solidarność” Szykanowanym za Działalność Związkową weszli: Janina Białowas, Bogusław Jurgielewicz, Andrzej Przytuła, Tomasz Wójcik i Maria Zapart.

Radę Regionalnego Funduszu Strajkowego tworzą: Jarosław Krauze, Małgorzata Calińska-Mayer, Henryka Charchalska, Zbigniew Gadzicki, Barbara Janowicz, Marek Kaleta, Stanisław Kwaśniewski.

Dolnośląską „Solidarność” w Regionalnym Komitecie Monitorującym Regionalny Program Operacyjny Województwa Dolnośląskiego reprezentować będzie zastępca przewodniczącego Radosław Mechliński.

Zarząd Regionu rozpatrzył odwołanie od decyzji Regionalnej Komisji Wyborczej unieważniającej wybory władz Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Decyzja RKW została uchylona.

MARCIN RACZKOWSKI



O dobre decyzje modlił się z działaczami ks. prałat Stanisław Pawlaczek

Po przedstawieniu przez Marię Zapart dokumentów przyjętych na czerwcowym WZD Janusz Łaznowski zdał relację z prac Komisji Krajowej. Poinformował zebranych m.in. o negatywnej opinii KK w sprawie projektu PSL. Ludowcy postulowali taką zmianę ustawy kryzysowej, która skróciłaby okres ochronny dla pracowników z 6 do 3 miesięcy.

Zarząd Regionu ustalił, że w kadencji 2010–2014 Prezydium ZR będzie liczyć do 15 członków. Na członków Prezydium ZR zostali wybrani: Maria Zapart – Zastępca Przewodniczącego ZR, Sekretarz ZR, Radosław Mechliński – Zastępca Przewodniczącego ZR, Jarosław Krauze – Skarbnik ZR, Barbara Janowicz, Piotr Majchrzak, Walenty Styrz, Zbigniew Gadzicki, Bogusław Jurgielewicz, Marek Kaleta, Janusz Łaznowski, Grzegorz Matkowski i Tomasz Wójcik – członkowie Prezydium ZR. Zarząd Regionu w przyjętej uchwa-

mowania decyzji finansowych i majątkowych, a także decyzji dotyczących przyjmowania dotacji, spadków, zapisów i darowizn.

Zarejestrowano i przyjęto regulamin Międzyregionalnej Sekcji Kultury



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

80 milionów

To nie będzie historia czterech kumpli, którzy chcieli zaistnieć w historii, ale opowieść o „Solidarności” jako ruchu społecznym

Mam od reżysera Waldemara Krzystka wielkie oczekiwanie, że zrobi film nie posagowy, ale o młodych ludziach, którymi wtedy byliśmy – ja i Józek Pinior mieliśmy 26 lat, a Tomek Surowiec był 2 lata starszy – tak mówił Władysław Frasyniuk na konferencji prasowej twórców filmu „80 milionów”, który już za kil-

ka tygodni będzie kręcony we Wrocławiu.

Film opowie o słynnym epizodzie – podjęciu przez działaczy dolnośląskiej „Solidarności” na kilka dni przed ogłoszeniem stanu wojennego pieniędzy związkowych i ukryciu ich u kardynała Gulbinowicza.

Obecny na konferencji Kardynał przypomniał ten czas

i z humorem opowiadał, jaki przestach wzbudziła w nim wiadomość o sumie pieniędzy spoczywającej w kilku walizkach. – Nie wiedziałem za bardzo jak je ukryć. Na początek poleciłem, aby postawili je na korytarzu przy wieszaku – opowiadał dziennikarzom.

Tomasz Surowiec, długoletni przywódca „S” w MPK, jeden z organizatorów strajku na zajezdni przy ulicy Grabiszynskiej oraz uczestnik zdarzeń, o których opowiadać będzie film, także wyraził nadzieję, że przyciągnie on przed ekrany dużą widownię, a szczególnie młodzież.

Film zawierać będzie duże sceny plenerowe, w których przedstawione zostanie tło wydarzeń. – To nie będzie historia czterech kumpli, którzy chcieli zaistnieć w historii, ale opowieść o „Solidarności” jako ruchu społecznym – opowiadał reżyser. Obecnie przeprowadzany jest nabór statystów do sceny walk ulicznych na Moście Grunwaldzkim, do jakich doszło w sierpniu 1982 r. podczas manifestacji



FOT. ADRIAN GLOWACZ

w 1. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. – Chcemy każdemu statystcie wręczyć dyplom pamiątkowy, aby mógł po latach powiedzieć – patrz synu ja odtwarzałem tę historię, która budowała tożsamość tego miasta – mówił producent filmu Marcin Kurek.

W materiałach promocyjnych twórcy filmu napisali m.in. „Dbając, aby opowieść była atrakcyjna zwłaszcza dla młodego widza, rezygnujemy ze ścisłego rekonstruowania wydarzeń i dokumentalizmu. Ekspozujemy najciekawsze „smaczki” z tej historii oraz wszystko to, co w ówczesnych wypadkach było rodem z filmu sensacyjnego i powieści szpiegowskiej. Będą więc pościgi, walki ZOMO w centrum Wrocławia, romanse i dramaty. Wszystko odtworzone w ponu-

rych realiach przedednia stanu wojennego”.

Być może takie przykrojenie scenariusza dla potrzeb młodego widza spowodowało, że jeden z uczestników tych wydarzeń Józef Pinior nie wyraził zgody na wykorzystanie w filmie swojej postaci. Na konferencji twórcy filmu wyrażali nadzieję, że może jednak legenda dolnośląskiej „Solidarności” zmienić zdanie.

Podczas konferencji zaprezentowano też koszulkę z napisem „I love Cardinal”.

Filmowym kardynałem Gulbinowiczem będzie znany aktor Adam Ferency.

Producent filmu podziękował m.in. władzom Regionu NSZZ Solidarność Dolny Śląsk za pomoc w realizacji filmu. – Zrozumieliśmy się w lot – mówił Macin Kurek. Na konferencji obecni byli Maria Zapart, Jarosław Krauze i Janusz Łaznowski.

MARCIN RACZKOWSKI

Tak się nie godzi

Taki tytuł nosi film dokumentalny poświęcony zmarłemu w ubiegłym roku Piotrowi Bednarzowi – legendarnemu przywódcy dolnośląskiej „Solidarności”

Jest to historia Piotra Bednarza opowiedziana głosami przyjaciół i współpracowników m.in. Władysława Frasyniuka, Eugeniusza Szumiejko, Józefa Piniora, mec. Henryka Rossy, obrońcy w procesie w 1982r. Wspominają go również koledzy z Dolmelu, w którym pracował przez wiele lat oraz łączniczka, która była świadkiem jego aresztowania.

Jak zapewniają twórcy filmu (Jacek Rugieł – pomysłodawca, Marcin Bradke – scenariusz) udało się stworzyć wzruszającą opowieść o Piotrze, o którym wszyscy występujący w filmie mówią, że do końca życia był wierny „Solidarności”.

Tytuł filmu to cytat z mowy obrończej, którą Piotr Bednarz wygłosił podczas swojego procesu. Były to słowa sprzeciwu wobec tych,

którzy aresztowali, bili, wyrzucali z pracy i poddawali innym represjom działaczy Solidarności. Jak wspomina mec. Henryk Rossa były to



Piotr Bednarz po wyjściu z więzienia wita się z przyjaciółmi z Dolmelu.

Piotr Bednarz

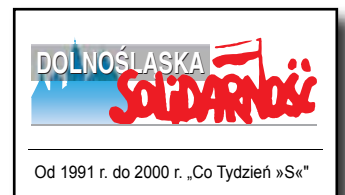
jedne z najbardziej przejmujących słów jakie słyszał na sali sądowej. Zwłaszcza, że sędziowie wiedzieli, że skazują niewinnego człowieka.

Piotr Bednarz był wiceprzewodniczącym Komitetu Strajkowego w Dolmelu w Sierpniu '80 r., od I 1981 r. przewodniczącym Komisji Zakładowej w Dolmelu; od czerwca 1981 r. wiceprzewodniczący Zarządu Regionu; po 13 XII 1981 r. członek Regionalnego Komitetu Strajkowego a w okresie 5 X – 7 XI 1981 r. przewodniczący RKS –u. W latach 1982–1984 więziony (do V 1984r.), członek RKW (XII 1987r.) i Zarządu Regionu (1990–92), w l. 1992–1995 – wiceprzewodniczący Zarządu Regionu.

Film zobaczyć będzie można w TVP Wrocław we wtorek 27.08. o godz. 18.30.

Również Polskie Radio Wrocław przygotowuje audycję o Piotrze Bednarzu. Wyemitowana zostanie 26.08. Dokładną porę audycji podamy na stronie www.solidarnosc.wroc.pl

MR



Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:

Marcin Raczkowski
(redaktor naczelny),
Paweł Chabiński

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 117
tel.: 071 78 10 157;
faks: 071 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto:
18.08.2010 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:
www.solidarnosc.wroc.pl

Postulaty Sierpniowe

Taki tytuł nosi przygotowana przez wrocławski oddział Instytutu Pamięi Narodowej wystawa, którą otwarto we wtorek 17 sierpnia na wrocławskim Rynku

Dla młodych 30 lat to wieczność. My możemy czytając te postulaty zobaczyć, które się zdezaktualizowały, a które wciąż są ważne – powiedział m.in. obecny na otwarciu wystawy Kazimierz Kimso. Przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” wyraził też nadzieję, że właśnie młodzi ludzie spacerujący po Rynku

Krzysztof Szważyk nacelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej zwrócił uwagę, że paradoksalnie znaczenie sierpniowych wydarzeń z 1980r. bardziej doceniane jest na świecie niż w Polsce. Dowodem jest wpisanie postulatów na światową listę dziedzictwa ludzkości UNESCO. Jak przypominają autorzy ka-

robotników, ale i kawałek życia codziennego toczącego się zaraz za terenem objętym akcją strajkową. Uchwycona została atmosfera tamtych lat. Wystawa ma ważny walor edukacyjny także z tego względu, że na stojakach wy-

z uczelni studentów i więźniów politycznych (...). Kolejne postulaty dotyczyły kwestii bojących całe społeczeństwo, jak: poprawa warunków pracy w służbie zdrowia, zapewnienie odpowiedniej ilości miejsc w żłobkach i przedszkolach, czy wprowadzenie płatnego, trzyletniego urlopu macierzyńskiego. Żądano również prawdziwej informacji o rzeczywistej sytuacji gospodarczej kraju i szerokiego udziału społeczeństwa w dyskusji nad zapowiadanymi reformami(...).

Grupa postulatów ekonomicznych, choć najliczniejsza, powstała w oparciu o postrzeganie ekonomii w jej wydaniu socjalistycznym, nie odwołującym się do gry rynkowej, która była ludziom wychowanym w PRL zwyczajnie obca. To spowodowało, że postulaty takie jak: skrócenie czasu oczekiwania na mieszkanie, obniżenie wieku emerytalnego dla kobiet do 50 lat, a dla mężczyzn do 55 lat, pozostały do dziś

niezrealizowane. W tej kategorii znalazły się także postulaty dotyczące wprowadzenia kartek na mięso i jego przetwory, czy likwidacji sklepów dewizowych. Z dzisiejszej perspektywy być może budzą one zdumienie, lecz wówczas wyrażały rzeczywiste oczekiwania żyjącego w zwyczajnej biedzie społeczeństwa (...). Uchwalając tę listę postulatów zdawano sobie sprawę, że ich przyjęcie spowoduje wielki wyłom w systemie sprawowania władzy w Polsce, a jednocześnie, że jest to pierwszy krok do odzyskiwania przez polskie społeczeństwo podmiotowości. Z perspektywy czasu świadczą one o ogromnej dojrzałości strajkujących wówczas na Wybrzeżu”.

Na otwarciu wystawy obecny był m.in. Zenon Pałka, który jako jeden z pierwszych przywiózł do Wrocławia listę żądań strajkujących robotników na Wybrzeżu.

MARCIN RACZKOWSKI

Postulaty Sierpniowe, Rynek Wrocław 17.08-20.09

Koncepcja i opracowanie wystawy oraz katalogu: Sylwia Krzyżanowska, Tomasz Przedpełski, Wojciech Trębacz.

Współpraca: Paweł Piotrowski.

Oddział Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

przystaną tu na chwilę i obejrzą historyczne zdjęcia oraz wezmą wydrukowane pamiątkowe kartki z 21 postulatami. Będzie to dla nich okazja do refleksji nad historią.

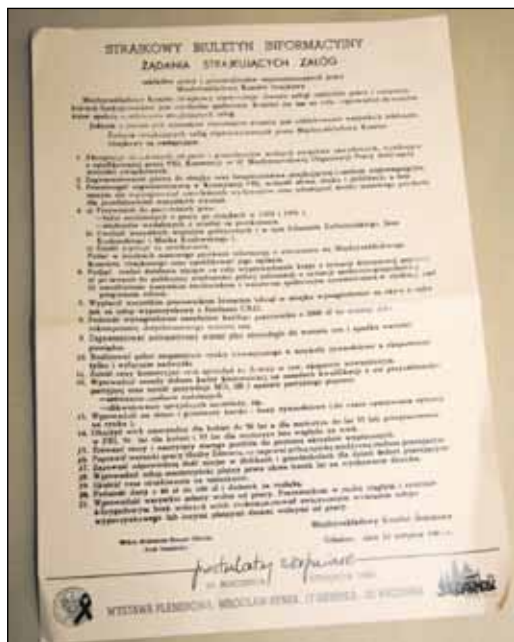
talogu rozdawanego na wystawie „Lista postulatów sformułowana w trakcie długiej bezsennej nocy z 17 na 18 sierpnia 1980r. stanowiła „Kamień milowy w historii bloku sowieckiego”, jak to określił

Timothy Garton Ash, w swojej książce „Polska Rewolucja”.

Wystawa ustawiona niedaleko Pręgierza na wrocławskim Rynku zawiera zdjęcia ze strajku w Stoczni Gdańskiej noszącej wówczas imię Lenina oraz zdjęcia z wrocławskiego strajku na zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej. Zobaczyć można, zatem strajkujących

łożono repliki ulotek z tekstem postulatów strajkowych.

Jak piszą autorzy katalogu: „(...) Przyjęto listę postulatów, a właściwie żądań, bo takie określenie znalazło się na tablicy na której zostały one zapisane. Można je podzielić na: polityczne, ekonomiczne i społeczne. Te pierwsze miały zagwarantować prawo do strajku, nakazywały władzy przestrzeganie zagwarantowanych w Konstytucji PRL swobód, jak wolność słowa, druku i publikacji, zaniechanie represji za przekonania. Upomniano się również o represjonowanych po 1970 i 1976 r., relegowanych



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Pikieta w stolicy

Poprawa warunków pracy i płac to główny postulat związkowców z Carrefoura, którzy protestowali w sierpniu przed jednym z warszawskich hipermarketów przy ul. Wileńskiej

Około 80 przedstawicieli „Solidarności” pojawiło się tam w czwartek 5 sierpnia z transparentami i flagami związkowymi. Oprócz samych pracowników z tej sieci handlowej z całej Polski, przybyli na pikietę m.in. Alfred Bujara szef Sekcji Krajowej Handlu NSZZ „Solidarność”. Protestujących przywitał wiceprzewodniczący mazowieckiej „Solidarności” Waldemar Dubiński. Podczas pikiety głos zabierała m.in. przewodnicząca NSZZ „Solidarność” w Carrefour Polska Alicja Forsyś, która stwierdziła, że zarząd sieci, by zmniejszyć koszty, prowadzi politykę rotacji pracowników, a blisko 70 proc. umów zawieranych z pracowni-

kami to umowy na czas określony. Ponadto placówka zatrudnia pracowników na niepełny etat, a następnie nakłada na nich nadmiar obowiązków. Pracownicy twierdzą, że kierownictwo sieci celowo nie precyzuje zakresu ich obowiązków.

Powoduje to coraz większe obciążenie obowiązkami, bo zwalniani są pracownicy, którzy spodziewali się, że kolejna umowa będzie podpisana na czas nieokreślony. Tymczasem przyjmuje się nowych lub bierze pracowników z agencji pracy tymczasowej.

– Większość takich pracowników tymczasowych nie czuje więzi z firmą tak jak pracownicy etatowi, którzy wiązali z Carre-

urem nadzieje na dalszy rozwój kariery zawodowej – mówi Paweł Skowron przewodniczący „S” w Carrefour Wrocław. Uczestniczył on w pikiecie wraz z kolegami z organizacji oraz przedstawicielami Działu Rozwoju Związku.

W UE stajemy się pracownikami drugiej kategorii, przegrywamy z pracodawcami, którzy są dobrze zorganizowani i występują z pozycji silniejszego. W większości państw starej UE zatrudnienie na czas nieokreślony jest normą a nie przywilejem. Pracownik z ustabilizowanym życiem zawodowym to pracownik, na którym pracodawca może polegać, na takich pracownikach można oprzeć długoterminny plan rozwoju firmy. Domagamy



FOT. DZIAŁ ROZWOJU ZWIĄZKU

się umów o pracę na czas nieokreślony i w pełnym wymiarze czasu pracy – za godziwe wynagrodzenie mówił Alfred Bujara, przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”.

Podczas pikiety przemawiała również Mariola Ochman, szefowa Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia „Solidarności”, która apelowała do klientów hipermarketów, by pamiętali o ciężkich warunkach pracy kasjerek i wybierali te sklepy, w których nie dochodzi do drastycznego łamania praw pracowniczych.

– 30 lat temu nikt z nas nie spodziewał się, że kapitalizm będzie tak wyglądał, będzie miał takie skutki dla pracowników – mówiła na koniec. – Na pewno w trzydziestą rocznicę strajków sierpniowych i powstania „Solidarności” nie pozwolimy na to, co tu się dzieje!

Pikieta cieszyła się dużym zainteresowaniem przechodniów, klientów sklepu oraz okolicznych mieszkańców, których kilkudzie-

sięciu towarzyszyło protestującym od początku do końca akcji, a wielu głośno przyznawało im rację.

Pikietujący chcieli przekazać dyrekcji firmy petycję, w której domagają się m.in.: umowy o pracę na czas nieokreślony, przestrzegania prawa pracy, a także szacunku do pracownika. Zostali jednak zatrzymani przez ochronę, a czteroosobowej delegacji nie wpuszczono do biura, gdyż była za liczna. Związkowcy zapowiedzieli także dalsze działania protestacyjne, jeśli władze firmy nadal będą ich ignorowały. Rozchodząc się, pikietujący skandowali „my tu jeszcze wrócimy!”

– Mamy nadzieję, że pomimo wszystko dialog ze związkami zawodowymi będzie dalej prowadzony i warunki pracy ulegną poprawie. Firma powinna postawić na rozwój pracowników poprzez szkolenia i motywację finansową, bo ludzie chcą tu pracować, ale pragną także być za swoją pracę dobrze wynagradzani – mówi Paweł Skowron.

MR



FOT. DZIAŁ ROZWOJU ZWIĄZKU

Karta Grosik

Margoteria Bistro zaprasza

Członkowie NSZZ „Solidarność” posiadający Kartę Grosik mogą korzystać z bogatej oferty Margoterii Bistro – śniadania, zestawy obiadowe, lunch menu, dania babuni, zimne i gorące napoje, desery – **z 15% rabatem.**

Zapraszamy do lokalu gastronomicznego, utrzymanego w klimacie kolonialnym na ul. Rybacką 7 (budynek Manhattanu, obok siedziby Solidarności)

od poniedziałku do piątku w godz. 10.00–18.00
a w soboty od 10.00 do 15.00

Margoteria Bistro organizuje również imprezy okolicznościowe, tel.: 71 359 41 21 oraz 695-695 789

Zapraszamy i życzymy smacznego!



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Wybory w Kauflandzie

Marcin Zieliński został szefem „S” w Kauflandzie podczas zebrania wyborczego przedstawicieli tej organizacji z całej Polski,

które odbyło się 10 sierpnia br. w siedzibie Regionu we Wrocławiu.

Zaczął się od wyboru komisji skrutacyjnej. Następnie doszło

do prezentacji zebranych oraz miast, które reprezentują. Przyjechali związkowcy m.in. z Rudy Śląskiej, Katowic, Oławy, Chorzowa, Elbląga i Wrocławia. Dominującym tematem towarzyszącym wyborom była dyskusja nad aktualnymi problemami pracowników sieci Kaufland. Monika Górniak przewodnicząca Działu Rozwoju Związku w dolnośląskiej „S” zapoznała wszystkich z regulaminem głosowania i po odczytaniu protokołu odbyło się pierwsze głosowanie dotyczące liczby tur głosowania. W wyborach na przewodniczącego Marcina Zielińskiego wygrał z kontrkandydatką z Rudy Śląskiej – Moniką Konieczko.



Marcin Zieliński

Szeroko rozumiana poprawa warunków pracy oraz wzrost wynagrodzeń to główne zadania, jakie postawił sobie nowy przewodniczący komisji zakładowej. Podobnie jak w innych sieciach handlowych pracownicy są przeciążeni obowiązkami – uważają związkowcy z NSZZ

„Solidarność” przy Kaufland Polska Markety spółka z o.o.

Choć organizacja ta liczy około 150 członków (z około 11 tysięcy zatrudnionych w całej Polsce), to jest jedną z najdynamiczniej rosnących organizacji związkowych.

ADRIAN GŁOWACZ



FOT. ADRIAN GŁOWACZ

Szykanowanie Związku

MOP w sprawie PZ Cussons

Po 4 latach od zajścia na terenie zakładu PZ Cussons we Wrocławiu wypowiedziała się Rada Administracyjna Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Przypomnijmy – pod koniec czerwca 2006 r. przewodniczący zakładowej „S” Wacław Pastuszka chciał uniemożliwić ochronie ścignięcia flag związkowych z bram zakładu. W tym celu położył się przed zakładowym samocho-

dem, którym pracownicy zakładu chcieli wywieźć flagi należące do Związku. Ostatecznie flag do dziś nie zwrócono „Solidarności”, a Pastuszkę zwolniono z pracy. Był to zaledwie jeden z epizodów ciągnącego się latami konfliktu

między zakładową „Solidarnością” a zarządem firmy, który uporczywie odmawiał związkowcom prawa do prowadzenia swej statutowej działalności. Przejawiało się to m.in. w ignorowaniu bezprawnie zwolnionego przewodniczącego, któremu odmawiano prawa do wejścia na teren zakładu w celu np. uczestniczenia w zebraniu komisji zakładowej, którą w dalszym ciągu kierował. Warto nadmienić, że w biuletynie firmowym jeden z byłych już dyrektorów jako sukces uważał zmniejszenie liczby związkowców w zakładzie. Innym posunięciem utrudniającym działalność związkową było przeniesienie biura organizacji związkowej z ulicy Krakowskiej (tam znajduje się część produkcyjna zakładu) na odległą o 8 km ulicę Długosza.

Rada Administracyjna Międzynarodowej Organizacji Pracy

zapoznała się z raportem Komitetu Wolności Związkowej podczas dorocznej sesji w Genewie i przyjęła wnioski i zalecenia tam zawarte.

W dokumencie tym autorzy raportu wzywają rząd RP, aby szczególnie na forum Komisji Trójstronnej problem dyskryminacji antyzwiązkowej został szeroko przedyskutowany.

W końcowym omówieniu raportu Komitet Wolności Związkowej zaleca m.in. spotkanie NSZZ „Solidarność” z władzami przedsiębiorstwa w celu wyjaśnienia problemu lokalizacji biura organizacji związkowej oraz oczekuje zamknięcia postępowania przygotowawczego wobec osób posądzonych o zabór mienia związkowego (flag) i zwrócenia go właścicielowi, czyli zakładowej „S”.

OPRACOWAŁ MR

Rekomendacje Komitetu

(...) Komitet wzywa Rząd, tak jak uczynił to w poprzednich przypadkach, do zintensyfikowania wysiłków pod auspicjami Komisji Trójstronnej w celu zagwarantowania, że zasada wolności zrzeszania się oraz rokowañ zbiorowych będą stosowane w praktyce, szczególnie, jeśli chodzi o odpowiednią ochronę przed aktami dyskryminacji antyzwiązkowej oraz ingerencji w sprawy związkowe. W związku z tym Komitet oczekuje, że Komisja Trójstronna podejmie tę kwestię w najbliższej przyszłości oraz pragnie być poinformowanym o rozwoju sytuacji.

W kwestii przenoszenia biur związkowych, Komitet biorąc pod uwagę zalecenia ze strony PIP, sugeruje Rządowi zwołanie wspólnego spotkania NSZZ „Solidarność” i przedsiębiorstwa w celu znalezienia obustronnie akceptowanego rozwiązania problemu siedziby związku, mając na względzie zapewnienie zarówno skutecznego funkcjonowania organizacji związkowej, jak i przedsiębiorstwa. Komitet prosi o informacje o rozwoju sytuacji.

W kwestii domniemanego przywłaszczenia flag związkowych Komitet oczekuje, iż rozpoczęte nowe postępowanie przygotowawcze w sprawie przywłaszczenia lub kradzieży flag i transparentów należących do związku zawodowego przez osoby działające w imieniu pracodawcy w czerwcu 2006 r. zostanie wkrótce zamknięte oraz że flagi i transparenty związkowe zostaną bezzwłocznie zwrócone, o ile dotychczas jeszcze nie zostały. Komitet prosi o informacje o rozwoju sytuacji.

W kwestii zwolnienia p. Pastuszki oraz pozostałych oskarżeń o zakłócanie działalności związkowej Komitet przyjmuje do wiadomości informację Rządu o przywróceniu p. Pastuszki do pracy na dotychczasowych warunkach pracy i płacy oraz oczekuje przedsięwzięcia wszelkich kroków zapewniających poszanowanie zasad swobody związkowej wymienionych we wnioskach. W szczególności Komitet oczekuje, iż w przyszłości Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” będzie miał dostęp do przedsiębiorstwa w poszanowaniu praw i własności oraz że udzielone mu zostanie zwolnienie ze świadczenia pracy bez utraty płacy i zasiłków w celu prowadzenia funkcji reprezentacyjnych bez bezpodstawnego odmowy ze strony przedsiębiorstwa.

Ogólnie rzecz biorąc, Komitet wzywa Rząd do wzmożenia wysiłków pod auspicjami Komisji Trójstronnej tak, aby zapewnić stosowanie zasad wolności związkowej i negocjacji zbiorowych, szczególnie w zakresie odpowiedniej ochrony przed aktami dyskryminacji antyzwiązkowej i zakłócania ich działania. Komitet oczekuje więc, że Komisja Trójstronna podejmie te kwestie w najbliższej przyszłości i prosi o informacje o rozwoju sytuacji.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Warsztaty w Łądku-Zdroju

Tegoroczna X jubileuszowa edycja Warsztatów pn.: *Misja pracowniczego nadzoru nad warunkami pracy w roku jubileuszu 60-lecia Społecznej Inspekcji Pracy* organizowana przez

przy jednoczesnej wymianie posiadanej wiedzy i doświadczenia stanowiły ogromny atut do realizacji zasadniczego celu Warsztatów, jakim było podwyższenie wiedzy i umiejętności

komfortu wykonywania pracy przez pracowników. Dlatego też, poza wiedzą dotyczącą kompetencji i zasad SIP, prowadzący szczegółowo omówił zagadnienia związane z zagrożeniami

psychospołecznymi (stres, dyskryminacja, mobing, molestowanie) oraz przedstawił skuteczne metody do prowadzenia negocjacji i komunikacji z innymi osobami (komunikacja interpersonalna). Podparte dyskusjami i ćwiczeniami zajęcia były bardzo interesujące i mam nadzieję, iż owocne.

Podobnie należy ocenić drugiego wykładowcę mgr. inż. Zdzisława

Nocunia – Głównego Specjalistę ds. Ergonomii i Ochrony Pracy w Ośrodku Doradczym „BHP od A do Z” w Krakowie, omawiającego zagadnienia ergonomii na stanowiskach pracy, jako elementu koniecznego przy prawidłowym kształtowaniu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności wpływającego na komfort pracy. Komfort pracy, tak istotny dla pracownika – wszak pracy poświęcamy znaczną część swojego życia – jest również ważny dla pracodawcy, który niewątpliwie chce mieć pracowników zadowolonych i sprawnych w pracy. Omówiono czynniki środowiska pracy; system: człowiek – obiekt techniczny; zadania ergonomii warunków pracy; korzyści uzyskane dzięki wysokiej jakości ergonomicznej urządzeń technicznych i straty w wyniku marnej jakości ergonomicznej i wiele innych.

Organizator Warsztatów zadbał również o uczestników, po zajęciach organizując lub proponując ciekawe spotkania towarzyskie, wyjścia czy wyjazdy. Nie wszyscy uczestnicy korzystali z tych zorganizowanych przyjemności i nie ma się co dziwić. Uzdrowsko Łądek-Zdrój ze swoimi atrakcjami oraz propozycjami prozdrowotnymi skutecznie kusiło. W kulkarach dało

się często słyszeć np. o zaletach „kąpeli perełkowych” czy uroczach Arboretum. Najciekawszą zorganizowaną profilaktyką od „uciążliwości” pozycji siedzącej (jaką najczęściej przyjmujemy w pracy i jaką mieliśmy podczas zajęć) była niewątpliwie wycieczka na górę Śnieżnik (1425 m n.p.m.). Nie tylko odpoczynek, relaks dla ciała i piękne widoki, ale przede wszystkim miłe towarzystwo zapewniało niezapomniane wrażenia. Po drodze można było również podziwiać Muzeum Ziemi z przepięknym zbiorem minerałów i skamieniałości. Uczestnicy, którzy nie korzystali z tych atrakcji też pewnie nie żałują. Ustalone cele konsekwentnie realizowane na pewno przyniosły im wiele satysfakcji, a przede wszystkim odpoczynku i regeneracji od trudów dnia codziennego.

Uznanie należy się przede wszystkim organizatorowi Warsztatów – Kierownikowi



Wszechnicy SIP mgr. Józefowi Cencorze. Jego zaangażowanie, umiejętności organizacyjne i wycucie potrzeb uczestników i umiejętności w zakresie doboru prowadzących zajęcia sprawiły, iż Warsztaty okazały się sukcesem.

Na zakończenie Warsztatów uczestnicy otrzymali certyfikaty ukończenia szkolenia oraz odznaki 60-lecia SIP. Jestem przekonany, że każdy uczestnik wyjechał zadowolony.

DR INŻ. TADEUSZ WOŹNY
ZAKŁADOWY SIP
W AGH W KRAKOWIE



FOT. ELŻBIETA SALAMON

Wszechnicę Społecznej Inspekcji Pracy Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” przy współudziale merytorycznym Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach odbyła się w dniach 21–25 czerwca 2010 r. na sesji wyjazdowej na terenie uzdrowska Łądek-Zdrój.

W Warsztatach uczestniczyli społeczni inspektorzy pracy, pracownicy służb bhp, członkowie Związków Zawodowych oraz inne osoby zajmujące się zagadnieniami bezpieczeństwa i higieny pracy. Uczestnicy warsztatów to osoby pracujące w różnych zakładach ze względu na liczbę zatrudnionych pracowników jak i charakteru prowadzonej działalności. Byli to pracownicy reprezentujący zakłady małe i zakłady liczące ponad 4 tysiące zatrudnionych, osoby pracujące w zakładach przemysłu wydobywczego czy maszynowego, jak również pracownicy zakładów komunalnych, transportowych, szpitali, uczelni wyższych z Wrocławia, Krakowa i Poznania.

W Warsztatach uczestniczyły również osoby działające w związkach zawodowych, w tym Przewodniczący Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk – Kazimierz Kimso. Taka różnorodność uczestników, ich doświadczenie, pełnione różne funkcje i role – w trosce o bezpieczeństwo pracowników,

w dziedzinie skutecznego działania na rzecz postępu w zakresie ochrony człowieka w środowisku pracy.

Na merytoryczną stronę Warsztatów niewątpliwie wpływ miał dobór wykładowców. Wysoki poziom zajęć szkoleniowych zawdzięcza się w szczególności ich głównemu animatorowi dr Mateuszowi Warchałowi z Sekcji Prewencji Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach. Posiadana przez niego ogromna wiedza wsparta umiejętnościami dydaktycznymi angażującymi uczestników zajęć do dzielenia się posiadaną przez nich wiedzą i doświadczeniem powodowała, iż zajęcia były bardzo ciekawe, a przekazywane treści łatwe i zgoła wydawałoby się, że „oczywiste”. Wpływało na to również umiejętność perfekcyjnego łączenia przez wykładowcę teorii z praktyką i trafnie dobrane ćwiczenia praktyczne.

Zagadnienia zaprezentowane przez dr. Mateusza Warchałę skupiały się przede wszystkim na wskazaniu na człowieka, jako na główny podmiot w kształtowaniu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Dobrze wykształcony człowiek rozumiejący istotę problemu oraz rolę i kompetencje różnych służb może bardzo wiele zdziałać w zakresie poprawy bezpieczeństwa, jak również

Zakończenie programu



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” był partnerem społecznym programu unijnego Akademii Zarządzania Zmianą. Wspólnie z OPZZ oraz Związkiem Pracodawców Dolnego Śląska przeprowadzony został cykl szkoleń, konferencji, na których pracownicy oraz pracodawcy z naszego regionu mogli zapoznać się z metodami wprowadzania zmian w przedsiębiorstwie. Program realizowany był w szczególnym czasie, bo w apogeum światowego kryzysu gospodarczego, co tym bardziej unaoczniało uczestnikom jak ważnych kwestii dotyczył.

Naszej koleżance – **dr Krystynie Kochman**
Ordynatorowi Oddziału Toksykologii
Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego im. T. Marciniaka
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

Mamy
składają
członkowie MOZ NSZZ „Solidarność” przy DSS im. T. Marciniaka

5 sierpnia 2010 roku
zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku 60 lat

ś. † p.

Władysław Polak

Wiceprzewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” przy Podmiotach Gospodarczych i Stowarzyszeniach Powiatu Świdnickiego, założyciel NSZZ „Solidarność” w ŚFUP Świdnica, działacz podziemnej „Solidarności”, wieloletni Społeczny Inspektor Pracy
Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi
i Odznaką Państwowej Inspekcji Pracy.
Wyrazy Współczucia rodzinie składają: MOZ NSZZ „Solidarność” przy Podmiotach Gospodarczych i Stowarzyszeniach Powiatu Świdnickiego oraz koledzy z podziemnej „Solidarności”

PODSTAWOWE WSKAŹNIKI EKONOMICZNO-FINANSOWE

według stanu z dnia 11.08.2010 r.

MINIMALNE WYNAGRODZENIE	
♦ od 01.01. do 31.12.2010 r. (wzrost o 3,2% w stosunku do 2009 r.)	1.317,00 zł
♦ od 01.01. do 31.12.2009 r. (wzrost o 13,3% w stosunku do 2008 r.)	1.276,00 zł
Uwaga! Minimalne wynagrodzenie przy stażu pracownika do 1 roku może być obniżone do 80%.	

NAJNIŻSZE WYNAGRODZENIE	
♦ od 01.01.2001 r. (bezterminowo)	760,00 zł

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE (ZA KWARTAŁ)	
♦ w I kw. 2010 - 3.316,38 zł	♦ w II kw. 2010 r. (spadek do I kw. o 3,7%) - 3.197,85 zł

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE W GOSPODARCE NARODOWEJ (ZA ROK)	
♦ w całym 2009 r. - 3.102,96 zł	♦ w całym 2010 r. (planowane - wzrost do 2009 r. o 1,4%) - 3.146,00 zł

PRZECIĘTNE MIES. WYNAGR. W SEKTORZE PRZEDSIĘBIORSTW Z ZYSKIEM (BEZ ZYSKU)	
♦ w I kw. 2010 r. - 3.340,89 zł (3.339,91 zł)	♦ w II kw. 2010 r. - 3.402,05 zł (3.394,58 zł)

KWOTA BAZOWA	
♦ od 01.03.2010 r. do 28.02.2011 r. (wzrost do 2009 r. o 5,4%) 2.716,71	24% tej kwoty to 652,01 zł

WSKAŹNIK WALORYZACJI EMERYTUR I RENT ORAZ ZASIŁKÓW I ŚWIADCZEŃ PRZEDEMERYTALNYCH	
♦ od 01.03.2010 dla świadczeń przyznanych od 01.03.2009 r. do 28.02.2010 r.	4,62%

LIMITY DOPUSZCZALNYCH MIESIĘCZNYCH PRZYCHODÓW DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW (70% i 130% PRZECIĘTNEGO MIESIĘCZNEGO WYNAGRODZENIA)	
---	--

♦ miesięcznie w 2010 roku		
– od 01.01. do 28.02. 2010 r.	2.179,70 zł (70%)	4.048,10 zł (130%)
– od 01.03. do 31.05. 2010 r.	2.270,60 zł (70%)	4.216,70 zł (130%)
– od 01.06. do 31.08. 2010 r.	2.321,50 zł (70%)	4.311,30 zł (130%)
– od 01.09. do 30.11. 2010 r.	2.238,50 zł (70%)	4.157,20 zł (130%)
UWAGA! Przychody emeryta (w wieku: kobieta do 60 i mężczyzna do 65 lat) i rencisty (bez względu na wiek) przekraczające podane wyżej wielkości powodują odpowiednio zmniejszenie (przekroczenie 70%) bądź zawieszenie emerytury, renty (przekroczenie 130%).		

KWOTY MAKSYMALNEGO ZMNIEJSZENIA EMERYTURY I RENTY PRZY OSIĄGANIU PRZYCHODU POWYŻEJ 70% DO 130% PRZECIĘT. WYNAGR. (od 1.03. 2010 r. do 28.02.2011 r.)	
--	--

♦ dla emerytury lub renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy	488,67 zł
♦ dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy	366,53 zł
♦ dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba	415,39 zł

ŚWIADCZENIA RODZINNE	
----------------------	--

♦ Zasiłki rodzinne w zależności od wieku dziecka miesięcznie na dziecko (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.) :	
– do ukończenia 5 lat – 68,00 zł	– powyżej 5 do 18 lat – 91,00 zł
– powyżej 18 do 24 lat	– 98,00 zł
♦ Dodatki do zasiłku rodzinnego (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.) z tytułu:	
– urodzenia dziecka (jednorazowo, w zależności od dochodu)	1.000,00 zł
– wychowanie dziecka w rodzinie wielodzietnej (na każde i następne dziecko uprawnione do dodatku rodzinnego)	80,00 zł
– opieki nad dzieckiem w czasie korzystania z urlopu wychowawczego (miesięcznie)	400,00 zł
– samotnego wychowywania dziecka (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 340 zł na wszystkie):	
♦ pełnosprawnego	170,00 zł
♦ niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 500 zł na wszystkie)	250,00 zł
– kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko):	
♦ w wieku do ukończenia 5. roku życia	60,00 zł
♦ w wieku powyżej 5. roku życia do ukończenia 24. roku życia	80,00 zł
– rozpoczęcia roku szkolnego (raz w roku na dziecko – we wrześniu)	100,00 zł
– nauki dziecka w szkole ponadpodstawowej lub ponadgimnazjalnej poza miejscem zamieszkania (miesięcznie na dziecko przez 10 miesięcy – od września do czerwca następnego roku):	
♦ jeżeli mieszka i uczy się poza szkołą (np. stancja)	90,00 zł
♦ jeżeli dojeżdża do miejscowości, w której znajduje się szkoła	50,00 zł
♦ Świadczenie pielęgnacyjne – miesięcznie – w zależności od dochodu (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.)	520,00 zł
♦ Zasiłek pielęgnacyjny – miesięcznie – w zależności od dochodu (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.)	153,00 zł
♦ Tzw. „becikowe” – jednorazowo, bez względu na dochód (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.)	1.000,00 zł

Uwaga! Prawo do świadczeń rodzinnych, z wyjątkiem zasiłku pielęgnacyjnego, uzależnione jest od sytuacji materialnej danej rodziny. W okresie zasiłkowym (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.) granice dochodu w przeliczeniu na osobę w rodzinie (dochód z 2009 r.) nie mogą przekroczyć kwoty **504,00 zł (netto)** lub **583,00 zł (netto)**, gdy w rodzinie wychowywane jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności. Prawo do dodatków do zasiłku rodzinnego przysługuje, jeżeli na dziecko przysługuje zasiłek rodzinny.

INNE ZASIŁKI	
♦ Zasiłek pogrzebowy (od 01.09.2010 do 30.11.2010 r.)	6.395,70 zł
♦ Zasiłek dla bezrobotnych (od 01.06. 2010 r. do 31.05.2011 r.):	
♦ przez pierwsze trzy miesiące:	
– podstawowy (100%) 742,00 zł	– obniżony (80%) 593,60 zł
– podwyższony (120%) 890,40 zł	
♦ w kolejnych miesiącach:	
– podstawowy (100%) 582,70 zł	– obniżony (80%) 456,20 zł
– podwyższony (120%) 699,20 zł	
♦ Świadczenie przedemerytalne (przyznane od 1.03.2010)	841,17 zł
♦ Świadczenie i zasiłki przedemerytalne (przyznane przed 1.03.2010 r.) waloryzowane są wskaźnikiem	4,62%

NAJNIŻSZE EMERYTURY I RENTY (OD 01.03.2010 r. do 28.02.2011 r.)	
---	--

♦ Emerytura , renta za całkowitą niezdolność do pracy (dawna I i II gr.) oraz rodzinna	706,29 zł
♦ Renta za częściową niezdolność do pracy (dawna III grupa)	543,29 zł
♦ Wypadkowa renta za całkowitą niezdolność i wypadkowa renta rodzinna	847,55 zł
♦ Wypadkowa renta za częściową niezdolność do pracy	651,95 zł
♦ Renta socjalna	593,28 zł
<u>Uwaga:</u> W przypadku osiągnięcia dodatkowych miesięcznych przychodów (od 01.05. do 31.08.2010 r.) przekraczających 995 zł (30% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z I kw. 2010 r.), a od 1.09. do 30.11.2010 r. przekraczających 959,40 zł (30% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z II kw. 2010 r.) renta socjalna ulega zawieszeniu w takim miesiącu.	

ODPISY NA ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH NA 2010 ROK	
♦ Obowiązkowe:	
– podstawowy na jeden etat (37,5% od kwoty 2.794,25 zł, tj. przec. w gosp. narod. w II półr. 2009 r.)	1.047,84 zł
– zwiększony na jeden etat zatrudnionego w szczególnie uciążliwych warunkach pracy (50% od kwoty jak wyżej)	1.397,13 zł
– na jednego pracownika młodocianego (w I, II, i III roku nauki – 5%,6%,7% od kwoty jak wyżej):	139,71 zł; 167,66 zł; 195,60 zł

– na nauczyciela (1 etat) objętego Kartą Nauczyciela (110% od kwoty 2.286,75 zł)	2.515,53 zł
– na jednego emeryta (rencistę) byłego pracownika uczelni publicznej (10% rocznej najniższej emerytury za 2009 r.)	802,36 zł
♦ Uznaniowe:	
– na emeryta i rencistę objętego opieką socjalną (6,25% od kwoty 2.794,25 zł)	174,64 zł
– zwiększony na zatr. niepełnosprawnego (6,25% od kwoty jw.) o kwotę 174,64 zł (łącznie)	1.222,48 zł

STAWKI DIET I RYCZAŁTÓW ZA PODRÓŻE SŁUŻBOWE (od 01.01.2007)	
♦ Dieta	23,00 zł
♦ Ryczałt na dojazdy (20% diety)	4,60 zł
♦ Ryczałt za nocleg (150% diety)	34,50 zł

STAWKI ZA 1 KM PRZEBIEGU POJAZDU (od 14.11.2007 r.)	
♦ Sam. osob. o poj. do 900 cm³	0,5214 zł/1 km
♦ Sam. osob. o poj. powyżej 900 cm³	0,8358 zł/1 km

ODSETKI ZA ZWŁOKĘ W PŁATNOŚCIACH	
♦ Ustawowe z tytułu świadczeń cywilnoprawnych (rocznie – przy liczbie dni w roku 365):	
(od 25.09.2003 r.) 12,25%	(od 10.01.2005 r.) 13,50%
(od 15.10.2005 r.) 11,50%	(od 15.12.2008 r.) 13,00%
♦ Z tyt. zobowiązań podatkowych oraz składek na ubezpieczenia społeczne (rocznie):	
(od 27.03.2008 r.) 14,50%	(od 26.06.2008 r.) 15,00%
(od 27.11.2008 r.) 14,50%	(od 24.12.2008 r.) 13,00%
(od 28.01.2009 r.) 11,50%	(od 26.02.2009 r.) 11,00%
(od 26.03.2009 r.) 10,50%	(od 25.06.2009 r.) 10,00%

KWOTA ROCZNEGO OGRANICZENIA PODSTAWY WYMIARU SKŁADEK W ROKU 2010	
♦ kwota, powyżej której nie pobiera się składek na ubezp. emerytalne i rentowe (w 2009) 95.790 zł (w 2010) 94.380 zł	

SKŁADKI NA UBEZPIECZENIA	
--------------------------	--

♦ Ubezpieczenia społeczne	
– fundusz emerytalny (pracownik – 9,76% ; pracodawca – 9,76%)	19,52%
– fundusz rentowy (pracownik – 1,5%; pracodawca – 4,5%)	6,00%
– fundusz chorobowy (tylko pracownik)	2,45%
– f. wypadkowy (tylko pracodawca - wysokość ustalana indywidualnie)	od 0,67 % do 3,33%
Razem ubezpieczenia społeczne:	pracownik: 13,71%; pracodawca: od 14,93% do 17,59%
♦ Fundusz pracy (tylko pracodawca)	2,45%
♦ GFŚP (tylko pracodawca)	0,10%
♦ Fundusz Emerytur Pomostowych (tylko pracodawca) - od 01.01.2010 r.	1,50%
♦ Zdrowotne (tylko pracownik – obciążenie pracownika 1,25% bo 7,75% odliczane jest od podatku)	9,00%
Razem ubezpieczenia:	pracownik: 14,96%; pracodawca: od 17,48% do 21,64%

DEKLAROWANE SKŁADKI MIESIĘCZNE DLA PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ (przy zatrudnieniu do 9 osób)	
---	--

♦ Minimalna podstawa wymiaru składek na:	
– ubezp. społeczne i Fundusz pracy	
od 01.01. do 31.12.2010 r. (60% planow. przecięt. mies. wynagr. w gosp. narod. na 2010 r.)	1.887,60 zł
– ubezp. zdrowotne	
od 01.01. do 31.12.2010 r. (75% przecięt. mies. wynagr. w sektorze przeds. z zyskiem z IV kw. 2009 r.)	2.592,46 zł
♦ Minimalna składka na ubezp. społ. – od 01.01. do 31.12.2010 r. (z chor. 29,64%)	559,49 zł
w tym:	
– f. emerytalny (19,52%) 368,46 zł;	f. chorobowy (2,45 %) 46,25 zł
– f. rentowy (6,00%) 113,26 zł	f. wypadkowy (1,67%) 31,52 zł
♦ Minimalna składka na fundusz pracy (2,45%)	46,25 zł
♦ Minimalna składka na ubezpieczenie zdrowotne (od 01.01. do 31.12.2010 r.)	
opłacana przez ubezpieczonego (9,0%)	233,32 zł
odliczana od podatku ubezpieczonego (7,75% podstawy wymiaru)	200,92 zł

SKALA PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB FIZYCZNYCH W ROKU 2010	
Podstawa obliczenia podatku w złotych	Podatek wynosi
ponad	do
	85 528
	18% podstawy minus 556 zł 02 gr
85 528	14.839 zł 02 gr + 32% nadwyżki ponad 85.528 zł

KWOTA ZMNIEJSZAJĄCA ZALICZKĘ NA PODATEK DOCHODOWY W ROKU 2010	
♦ rocznie	556,02 zł
♦ miesięcznie (1/12 kwoty rocznej)	46,33 zł

ZRYCZAŁTOWANE KOSZTY ZE STOSUNKU PRACY W ROKU 2010	
♦ Podstawowe u jednego pracodawcy (siedziba zakładu i miej. zam. w tej samej miejscowości):	
miesięcznie 111,25 zł	rocznie 1.335,00 zł
♦ Podstawowe dla wieloetatowców (siedziba zakładu i miejsce zam. w tej samej miejscowości):	
miesięcznie (u każdego pracodawcy) 111,25 zł	rocznie (nie więcej niż) 2.002,05 zł
♦ Zwiększone o 25% u jednego pracodawcy (siedziba zakładu w innej miejscowości niż zam.):	
miesięcznie 139,06 zł	rocznie 1.668,72 zł
♦ Zwiększone o 25% u wieloetatowców (siedziba zakładu w innej miejsc. niż zamieszkanie):	
miesięcznie (u każdego pracodawcy) 139,06 zł	rocznie (nie więcej niż) 2.502,56 zł

ULGA RODZINNA W ROKU 2010	
♦ Za każde dziecko:	
– rocznie (jeśli było wychowywane przez 12 miesięcy w roku)	1.112,04 zł
– miesięcznie (jeśli nie było wychowywane przez cały rok)	92,67 zł

LIMITY DOPUSZCZALNYCH PRZYCHODÓW (OD 01.03.2010 R. DO 28.02.2011 R.) DLA POBIERAJĄCYCH ŚWIADCZENIA PRZEDEMERYTALNE	
--	--

♦ Miesięczna dopuszczalna kwota przychodu (50% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.)	1.551,50 zł
♦ Miesięczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.)	2.172,10 zł
♦ Roczna dopuszczalna kwota przychodu (50% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.)	18.618,00 zł
♦ Roczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.)	26.065,20 zł

Uwaga! W przypadku przekroczenia dopuszczalnej kwoty przychodu – **1.551,50 zł** lub rocznej **18.618,00 zł** (suma świadczenia i dodatkowego przychodu), a nieprzekroczenia granicznej kwoty przychodu miesięcznej – **2.172,10 zł** lub rocznej **26.065,20 zł**, świadczenie podlega zmniejszeniu o kwotę przekroczenia pomniejszoną o składki na ubezpieczenia społeczne. W przypadku gdy w wyniku zmniejszenia kwota świadczenia byłaby niższa niż **420,58 zł**, świadczenie wynosi **420,58 zł**. W przypadku przekroczenia kwoty granicznej świadczenie podlega zawieszeniu. Gdy żadna z kwot nie jest przekroczona, świadczenie przysługuje w pełnej wysokości.

Opracował: JERZY PŁAZA

Odkryta godność

25 lipca br. minęła dokładnie 30. rocznica strajku, jaki przeprowadzili pracownicy Archimedesu na terenie swojego zakładu pracy. Był to pierwszy strajk na Dolnym Śląsku. Każdego kolejnego dnia do protestu przyłączały się kolejne fabryki. Z tej właśnie okazji 23

lipca br. zorganizowane zostały obchody upamiętniające tamto wydarzenie.

Uroczystości rozpoczęły się w siedzibie Archimedesu. Tam dyrekcja firmy oraz przedstawiciele komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” uroczystie przywitali zaproszonych gości. Wśród

nich nie zabrakło Jarosława Obremskiego – wiceprezydenta Wrocławia, Andrzeja Wąsika – starosty powiatu wrocławskiego, Ewy Wolak – posłanki na sejm, Kazimierza Kimso – przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności”, Stanisława Pawlaczka – kapelana dolnośląskiej „S” oraz świadków wydarzeń sprzed 30 lat. Podczas spotkania Kazimierz Kimso odznaczył Romana Rolnika – przewodniczącego KZ w Archimedesie medalem „Solidarności”.

Pod tablicą upamiętniającą strajk Jarosław Obremski powiedział – fala sierpniowych strajków, jaka przełała się przez cały kraj, poprzedził opór w Lublinie czy właśnie w Archimedesie. Już wtedy czuliśmy, że coś wisi w powietrzu. Przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso przypomniał o represjach jakie mogły spotkać organizatorów strajku. – Był to czas ważny i trzeba sobie zdać sprawę, że za takie czyny można było



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

utracić zdrowie lub nawet życie z czego młodsze pokolenie nie zdaje sobie do końca sprawy – powiedział. Dodał, że strajk ten zainspirował do działania inne zakłady pracy na Dolnym Śląsku.

Na uroczystości nie mógł przybyć wojewoda dolnośląski Rafał Jurkowiak. W liście skierowanym do zaproszonych gości napisał. – Pomimo zagrożeń, które czyhały 30 lat temu, ludzie podjęli trud walki o wolność. W dzisiejszych czasach powinniśmy wymagać od siebie tyle samo lub jeszcze więcej niż trzy dekady temu.

– Pracownicy fabryki jako jedni z pierwszych na Dolnym Śląsku przyłączyli się do protestujących. Decyzję o rozpoczęciu strajku podjęli pod koniec lipca

– przypomniał Stanisław Cieślak, który w 1980 roku pracował w Archimedesie.

Tomasz Wójcik – były przewodniczący dolnośląskiej „S” powiedział na zakończenie – Godność ludzka jest tak stara jak człowiek. Od czasu do czasu odkrywamy swoją godność. W Archimedesie odkryto tę godność przed 30 laty i kultywuje się ją do dziś.

Obchody okrągłej rocznicy zakończyły się przy ulicy Lotniczej. Tam zorganizowany został poczęstunek, przy którym goście, uczestnicy wydarzeń z 1980 roku oraz pracownicy Archimedesu wspominali wydarzenia, które już na zawsze zmieniły Polskę.

PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



Hotel Wodnik***

kameralny obiekt położony zaledwie
3 km od centrum miasta

W słoneczne niedziele od godziny 13:00 do 22:00
zapraszamy nad Odrę.

GWARANTUJEMY

- Dobrą zabawę
- Atrakcje dla dzieci
- Pyszne dania z grilla
- Dla chętnych tańce nad Odrą

W dni pochmurne zapraszamy do restauracji.



Organizujemy również:

pikniki firmowe, integracyjne spotkania w plenerze,
specjalizujemy się w organizacji konferencji,
przyjęć okolicznościowych i wesel.

Informacja i rezerwacja:

Hotel Wodnik, ul. Na Grobli 28, Wrocław

tel. 71 34 33 667, 34 29 343,

faks: 71 34 29 344

www.wodnik-hotel.pl

e-mail: wodnik@wodnik-hotel.pl

Dział marketingu, tel. 71 34 33 667

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

GAZETA PLAKATOWA • Nr 7-8 (110-111) • Wrocław, 19.08.2010 r.

Okaż solidarność



Dramat powodzi dotyka mieszkańców kolejnych regionów Polski. Tym razem wydarzył się na południowym zachodzie w rejonie Bogatyni i Zgorzelca. Poszkodowanych zostało wielu członków naszego Związku. Skala potrzeb jest ogromna. Dlatego zwracam się z wielkim apelem nie tylko do struktur, ale też do indywidual-

nych członków związku, aby w odruchu serca i solidarności przekazywać środki na konto Zarządu Regionu Jelenia Góra NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek

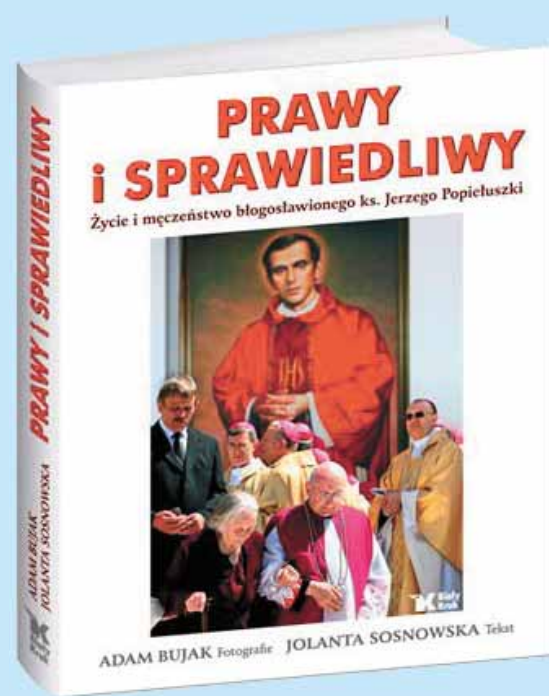
07 1090 1535 0000 0000 5301 9133 z dopiskiem „Powódź”.

O pomoc apeluje również Zarząd Regionu Jeleniogórskiego. „Wielkimi krokami zbliża się okres jesienno zimowy, dlatego też szybka pomoc może zaowocować szybką odbudową zniszczeń i zabezpieczeniem poszkodowanych w podstawowe produkty potrzebne do życia. Solidarność to znaczy pomoc i wsparcie drugiego człowieka, naszej koleżanki, naszego kolegi, znajdujących się w potrzebie. Mam nadzieję, że większość z nas właśnie w taki sposób postrzega nasze współdziałanie” – czytamy w apelu jeleniogórskiej „S”.

PRAWY I SPRAWIEDLIWY

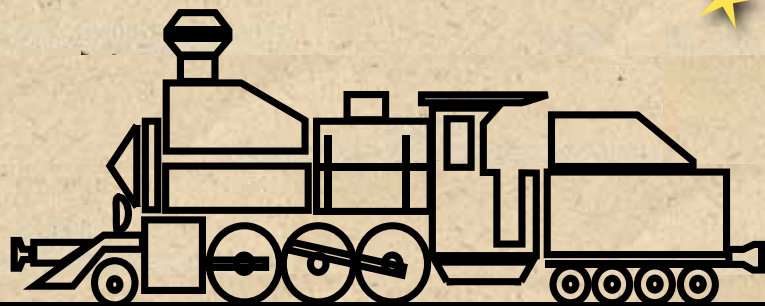
Życie i męczeństwo
błogosławionego
ks. Jerzego Popiełuszki

Album pod honorowym patronatem
Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”



Tekst pióra Jolanty Sosnowskiej, współautorki nagrodzonego książkowym Oscarem „Książka Roku 2009” albumu „Ars. Dzieje życia św. Jana Marii Vianneya”, przybliża dzieje ks. Popiełuszki od jego narodzin, poprzez studia i działalność duszpasterską, aż do męczeńskiej śmierci. Ukazuje trudną drogę ks. Jerzego do świętości, kształtowanie się jego niezłomnej postawy, głębokie przywiązanie do wartości chrześcijańskich i patriotycznych, umiłowanie wolności, serdeczny stosunek do ludzi pracy, a także wielki wpływ, jaki wywarła śmierć kapłana na polskie społeczeństwo, wreszcie starania o beatyfikację, uwieńczone uroczystością w Warszawie 6 czerwca 2010 r.

Ten wspaniały wydany album można kupić w siedzibie Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu. Cena: 77 zł.



ISKIERKA

OKOLICZNOŚCIOWE PISMO KOMITETU ORGANIZACYJNEGO OBCHODÓW 30-LECIA "SOLIDARNOŚCI" ZNTK WROCŁAW

ZACZĘŁO SIĘ 30 LAT TEMU

Niezadowolenie w narodzie narastało, bunt wzbierał, aż w końcu miara się przebrała. W Stoczni Gdańskiej osiągnęło apogeum. Ale musimy pamiętać o jego początku.

POCZĄTKI BUNTU

Aby historycznej prawdzie stało się zadość, a dziennikarska rzetelność nie doznała uszczerbku, wszystko zaczęło się w 1980 roku nie w sierpniu w Stoczni Gdańskiej, lecz w lipcu od strajku lubelskich załóg. Wtedy to Radio Wolna Europa poinformowało m.in. o przyspawaniu do szyn składu skierowanego z towarem do Związku Radzieckiego. Protest ten nie trwał zbyt długo i powszechnie, dlatego historykom być może trudno odwoływać się dziś do analogii i bezpośredniego wpływu na wydarzenia sierpniowe. Z drugiej też strony trudno zaprzeczyć z pewnością, że postawa lubelskich załóg miała wpływ na protest stoczniowców gdańskich, a potem zakładów w całym kraju. Ocenę pozostawiam historykom, trudno jednak zaprzeczyć pewnym faktom.

Z dniem 1 lipca 1980 roku nagle znacznie wzrosły ceny mięsa i wędlin. Zrobiono to w dość cyniczny sposób, nie informując o owych podwyżkach w mediach. Stało się to przyczyną masowych protestów w zakładach pracy na lubelszczyźnie. 8 lipca pierwsza zastrajkowała załoga WSK Świdnik i stacja obsługi Polmos w Lublinie. 9 lipca do strajku przystępuje Fabryka Maszyn Rolniczych "Agromet" w Lublinie. 10 lipca strajk rozpoczyna załoga Lubelskich Zakładów Naprawy Samochodów i częściowo Fabryka Samochodów Ciężarowych. 11 lipca strajkuje załoga Lubelskich Zakładów Przemysłu Skórzanego. 12 lipca strajkują puławskie "Azoty", Fabryka Wąg i Zakłady Mięsne. 14 lipca odnotowano początek strajku w "Edzie" w Poniatojewie. 15 lipca strajkuje oddział PKS-u puławskiego i lokomotywnia PKP w Lublinie. Strajk do którego przyłączyła się służba drogowa i Odcinek Łączności i służby współpracujące, zaczął się 15 i trwał do 19 lipca. Kolejarze też ustawili pociąg towarowy ze żwirem, który całkowicie zablokował ruch kolejowy w czterech kierunkach. Pojawiły się m.in. postulaty takie jak podwyżka płac o 1300 zł, wprowadzenie wolnych sobót, zrównanie zasiłków rodzinnych z milicją i wojskiem, wprowadzenie dodatków drożyznianych i poprawienie zaopatrzenia w artykuły żywnościowe. Do strajku przystąpiło 58 zakładów. 19 lipca o godz. 17.30 dźwięk syren lokomotyw i parowozów obwieścił, że kolejarze podpisali porozumienie.



Fot: solidarnosc.org.pl

Życie na lubelszczyźnie zaczęło wracać do normy i lipcowe strajki zakończyły się sukcesem wszystkich strajkujących. Strajków nie usiłowano zdławić siłą, a strajkujący nie wyszli na ulicę tylko trwali w zakładach, co okazało się mądrym posunięciem wynikającym z doświadczeń lat wcześniejszych.

14 sierpnia strajkuje Stocznia Gdańska, pojawiają się pierwsze postulaty m.in. przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz, działaczki Wolnych Związków Zawodowych, zwolnionej z pracy 7 sierpnia, i przywrócenia do pracy Lecha Wałęsy. 16 i 17 sierpnia zostało sformułowanych 21 słynnych postulatów w Gdańsku o zasięgu i żądaniach ogólnokrajowych. Pierwszym i najważniejszym była "akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, wynikających z ratyfikowania przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy". Na czele Komitetu Strajkowego stał Lech Wałęsa. Strajki solidarnościowe ogarniały wybrzeże i resztę kraju. Malowane hasła na wagonach składów kolejowych, skierowanych do Wrocławia (typu "Wrocław Czerwony") odnoszą zamierzony skutek.

26 sierpnia fala strajków ogarnia Wrocław. Strajkuje MPK, Budowa Elektrociepłowni Czechnica, Budowa Elektrociepłowni II, Hutmen, Elwro, FAT, PKS, Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynierii Miejskiej, Przedsiębiorstwo Transportu Komunalnego, Stocznia Remontowa, Wrocławska Stocznia Rzeczna,

Archimedes, Fadroma, Hydraul, Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego, Pa-Fa-Wag, Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego, Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne i Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego.

Po 26 sierpnia dołączają następne strajkujące załogi.

STRAJK W ZNTK

W zakładzie lotem błyskawicy rozchodzi się wiadomość, że strajkuje MPK. Na największym wydziale PW I, młody pracownik narzędziowni Karol wchodzi na wózek akumulatorowy i ogłasza, że zawiązuje Komitet Strajkowy. Zbierają się tłumy pracowników. Przez pierwsze kilka minut nikt się nie zgłasza. Jako drugi do Komitetu Strajkowego przystępuje pracownik krajalni Ludwik Sowiar. I znowu chwila wyczekiwania... Jako trzeci zgłasza się pracownik wydziału remontowego Krzysztof Włodarczyk. Ta trójka stoi pośrodku hali i rozgląda się po zgromadzonych już blisko 1000 pracownikach. Jeszcze kilka minut niepewności i dołączają się następni; odegrają oni kluczową rolę w strajku.



Fot: Antoni i Cezary Dedejczyk

Są to: Stanisław Grześków, Zygmunt Koncewicz, Tadeusz Piatecki, Leszek Wiśniewski, Ryszard Bąk, Stanisław Kulma, Mieczysław Zydorowicz, Józef Telus, Mieczysław Dutkiewicz i wielu innych. Komitet Strajkowy tworzy już 30 osób. W trakcie strajku będą się zgłaszać następni. W efekcie 40-osobowy Komitet Strajkowy zbiera się w świetlicy wydziału TC (późniejszy PW II). Następuje podział obowiązków, oflagowanie zakładu, ustawienie wart robotniczych wokół zakładu i praca nad sformułowaniem postulatów. W pewnym momencie dochodzi do próby złamania strajku przez kilku członków Komitetu Strajkowego. Udają się oni do dyrektora naczelnego Zielińskiego z kilkoma wewnątrzzakładowymi postulatami - dyrektor je akceptuje i wtedy organizują wiec, na którym pokazują podpisanie zgody na swoje postulaty przez dyrektora i ogłaszają koniec strajku. Reszta pracowników tworząca Komitet Strajkowy i część załogi nie przyjmują tego do wiadomości. Po częściowej redukcji Komitet Strajkowy konstituuje się na nowo i aby uniknąć nieporozumienia uaktualnia postulaty. Priorytetem staje się poparcie dla Stoczni Gdańskiej i 21 postulatów ogólnokrajowych.

Związki Zawodowe CRZZ, obawiając się odpływu znacznej części członków, zakupują żywność i rozdają wśród strajkujących pracowników. Na prośbę Komitetu Strajkowego 31 sierpnia o. Honoriusz Podleska, proboszcz franciszkańskiej parafii św. Antoniego przy al. Kasprowicza, odprawia na terenie zakładu Mszę św. dla strajkujących. Do załogi dociera wiadomość o podpisaniu porozumienia w Gdańsku. Strajk zostaje przerwany. Dyrektor Zieliński podpisuje z Komitetem Strajkowym porozumienie. Chwali strajkujących za wszechobecny porządek, ład i solidne pilnowanie zakładu. Chociaż żali się, że nawet dyrektorzy musieli okazywać robotniczemu wartom przepustki na bramie.

Nadchodzi czas realizacji postulatów i organizowania się nowego związku NSZZ "Solidarność".

(KW)

ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ

Solidarność jest nam dzisiaj nie mniej potrzebna niż było to za czasów PRL. Jeżeli jesteś osamotniony, bezbronny i pozostawiony samemu sobie - zgłoś się do NSZZ "Solidarność". Tu znajdziesz pomoc prawną, ekonomiczną i materialną. Zgłoś się do Terenowej Organizacji Związkowej przy Regionie NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk - Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, Dział Rozwoju Związku, pok. 117, 118.

Redakcja

Drodzy Czytelnicy

Niniejsze wydanie "Iskierki" jest okolicznościowym przedsięwzięciem Komitetu Organizacyjnego Obchodów 30-lecia "Solidarności" ZNTK Wrocław.

Wolność, solidarność, niepodległość - to słowa, które nie były dla wielu z nas tylko sloganem czy pustym frazesem, ale mottem i inspiracją do działania na codzień, gdzie zapłatą często były jedynie zatrzymania, rewizje, upokarzające przesłuchania, zwolnienia z pracy, internowanie czy wyroki skazujące na długoletnie więzienia.

Wielu, tak jak ksiądz Jerzy Popiełuszko, zapłaciło życiem. Dziś, gdy owocem naszych zmagani stała się wolna i demokratyczna Polska, wiemy na pewno, że to my mieliśmy rację i że prawda była po naszej stronie, a rzeczywistość przerosła nasze marzenia.

Pismo "Iskierka", które towarzyszyło naszym zmaganiom w walce od stycznia 1982 do marca 1989 r., ukazało się 148 razy. Dziś, po 21 latach przerwy, oddajemy w Wasze ręce 149 numer "Iskierki", tym razem zupełnie legalnej. Znajdą w niej Państwo trochę historii, wspomnień, ale też i trochę spraw aktualnych.

Komitet Organizacyjny Obchodów 30-lecia "Solidarności" ZNTK Wrocław w składzie:
Ryszard Bąk
Tadeusz Piatecki
Krzysztof Włodarczyk
Mieczysław Wojnarowicz

Było warto...

▲ POWSTAŁABY NIEMAŁA KSIĄŻKA

▲ Wspomnienia Krzysztofa Włodarczyka

13 grudnia rano wszyscy dowiedzieliśmy się o stanie wojennym i internowaniu współpracowników. Wraz z moimi czterema kolegami (Zbyszek Jankowski, Ryszard Bąk, Andrzej Czerniak, Dominik Gieroń) poszliśmy do ZNTK, otworzyliśmy siedzibę "Solidarności" i wynieśliśmy sztandar, kasę, maszynę do pisania i dokumenty.

14 grudnia na drzwi założono plomby, zdjęto je dopiero po miesiącu i stwierdzono, że niewiele tam jest. SB przystawiła do okien drabiny, szukano śladów włamania. Nikomu nie przyszło do głowy, że wszystko wyniesiono natychmiast po wprowadzeniu stanu wojennego. Obawiałem się, że nasza akcja się wyda i zostaniemy potraktowani jak zwykli kryminaliści, którzy włamali się do zakładu i wynieśli kasę. Zdumiała mnie postawa sokistów (funkcjonariusze policji kolejowej), którzy pomimo tego, że widzieli jak ewakuowaliśmy siedzibę związku, nie wydali nas.

Inne wydarzenie, które mocno przeżyłem to organizowanie strajku w ZNTK. W poniedziałek 14 grudnia zaraz po przyjściu do pracy zabraliśmy się do organizowania strajku. Praca została wstrzymana do 15 grudnia, kiedy to przyjechały z "Fabrycznej" czołgi, skoty i BRDM-y (Broniowana Razwidywateľno-Dozornaja Maszyna). Ulice Zakładowa, Rychtalska i Trzebnicka były obstawione. Strajk się załamał w momencie, kiedy ludzie zobaczyli czołgi - rozeszli się i uruchomili maszyny, a my nie staraliśmy się namawiać ich do oporu. To co stało się następnego dnia w kopalni "Wujek" przesądziło o wszystkim.

Potem zaczęło się budowanie podziemnych struktur w zakładzie. Kiedy Stasiu Grzeszków i Tadeusz Platecki wyszli na wolność z internowania założyliśmy we trójkę pismo podziemne "Iskierka", które mimo akcji SB, przetrwało aż do 1989 r. A nie było łatwo. Stasiu był ciągle inwigilowany, co w dużym stopniu przyczyniło się do jego emigracji, Tadeusz natomiast po manifestacji w zakładzie w 1982 r. zwolniono z pracy. Nie przeszkodziło mu to w uczestniczeniu w redagowaniu naszego pisma i dalszej współpracy z TKZ. Wydarzenia te spowodowały, że zostałem siłą rzeczy naczelnym redaktorem "Iskierki" i przewodniczącym TKZ. Stasiu, który był przewodniczącym KZ z wyboru, przekazując mi wszystko przed wyjazdem powiedział na pożegnanie: *Ciągnij to wszystko, aby nie upadło*. Te jego słowa sprawiły, że czułem się moralnie odpowiedzialny za innych. A było mi bardzo trudno. Jeden z przesłuchujących mnie funkcjonariuszy SB spytał mnie kiedyś: *Co pan tak łązi do tego kościoła?* Dla mnie był to sygnał, że jestem obserwowany. Od jednego z kolegów usłyszałem kiedyś zarzut, że sam się zrobiłem generałem; odpowiedziałem wtedy, że to robota czyni mnie nim. Nie przejmowałem się tym zbytnio, zwłaszcza, że mówił to ktoś kto sam robił najmniej. Tamte, odległe już na szczęście czasy, obfitowały w wiele niezwykłych, trudnych, ciekawych wydarzeń - można by złożyć z nich całkiem pokaźną książkę, do której napisała namawia mnie dr Antoni Bogaczewicz z wrocławskiego oddziału IPN. Może warto się nad tą propozycją zastanowić? Może...?

I znowu pojawiają się przed moimi oczami sceny jakby wyjęte z filmu: Kilka miesięcy po moim internowaniu, w listopadzie 1982 r. przewieziono mnie do Komendy Wojewódzkiej na przesłuchanie. Miałem przy sobie schemat struktur podziemnych, które nie mogły wpaść w niepowołane ręce. Po raz pierwszy w życiu czułem jak smakuje papier. Gdy zostawiono mnie na chwilę samego po prostu zjadłem ten dokument. Niedługo potem dostałem bilet do wojska do Głogowa. Okazało się, że znaleźli się tam sami działacze "Solidarności". Był to moment, kiedy władza wycofywała się z instytucji internowania, bo chciała pokazać światu, że nie ma już u nas więźniów politycznych, natomiast starała się uziemić nas w inny sposób. Spędziłem tam razem z Andrzejem Czerniakiem trzy miesiące (niby w rezerwie). Ale i tam nasze przekorne dusze pokazywały swój charakter. Pewnego dnia, gdy wieziono nas do roboty z łopatami przez centrum Głogowa, rozwinęliśmy na trzech samochodach transparenty

"Solidarność zwycięży". Możecie sobie wyobrazić co się potem działo. W całym mieście było wielkie poruszenie z tego powodu, że to właśnie wojsko pokazało takie hasło. Oczywiście wszystkich nas przesłuchiowano. Nikt nikogo nie sygnął. Jeden z kolegów wspaniałomyślnie wziął to na siebie. Miał długą i ostrą rozmowę z oficerem politycznym i na tym się skończyło.

Z ostatnich lat naszych zmagani najbardziej zapamiętałem dwa strajki w 1988 r. w naszym zakładzie, w lutym na tle płacowym, który okazał się częściowym sukcesem i w sierpniu kiedy poparliśmy strajk w Stoczni Gdańskiej.

Udany strajk w lutym stał się przyczyną zorganizowania strajku następnego gdzie priorytetowym postulatem było zalegalizowanie "Solidarności". Obaj z Zygmuntem Gołębem rzuciliśmy na szalę swój autorytet i całkowitą dekonspirację, gdyż obaj wcześniej pełniliśmy kierownicze funkcje w strukturach podziemnych w zakładzie. Wiem, że nasz strajk wywołał panikę władzy, która bała się powtórki z 80 roku kiedy to strajk Stoczni Gdańskiej rozprzestrzenił się na cały kraj. W roku 1988 stanęło ZNTK we Wrocławiu i poparło Stocznę Gdańską. A pamiętać należy, że wtedy Wrocław uchodził za silną twierdzę „S”. Zmobilizowano najlepsze siły

bezpieki aby nasz strajk zneutralizować.

Doskonale zdawaliśmy sobie sprawę, że włożyliśmy kij w mrowisko. Tego samego dnia kiedy rozpoczęliśmy strajk RWE podało nazwiska całego Komitetu Strajkowego a w kościołach św. Doroty i św. Klemensa Dworzaka odprawiono Msze św. w intencji załogi ZNTK. Strajk pokazał w TVP Teleekspres. Byliśmy zaskoczeni szybkością przekazywania informacji do RWE.

Na najwyższym kominie zawiesiliśmy flagę z napisem *Strajk*, ściągniętą później przez alpinistów. Do akcji ruszyli specjaliści sił bezpieczeństwa. Trzech dwudziesto-

letnich członków Komitetu Strajkowego zostało zastraszonych natychmiastowym wcieleniem do wojska i w razie odmowy mieli stanąć przed sądem. W ten sposób KS zaczął nam się rwać, potem były następne ruchy bezpieczeństwa np ataki na robotnicze strażnice na bramach. Mimo zapowiedzi przez łączników, że strajk podejmą inne zakłady we Wrocławiu - strajkowaliśmy sami. Mimo to nasz strajk przetrwał całą dobę. Twarde przemówienie Kiszczaka w TV zniechęciło ludzi i zaczęli się łamać. Po 24 godzinach z Komitetem Strajkowym pozostało 130 osób. W tej sytuacji nie chcieliśmy narażać ludzi i odwołaliśmy strajk.

W ogólnym zarysie przyniosło to mimo wszystko owoce. Rozpocząłem z Z. Gołębem jawną działalność. Zygmunt zajął się organizowaniem w zakładzie jawnego Komitetu Organizacyjnego „Solidarności”, ja natomiast dostałem propozycję od Frasińskiego pracy w Regionalnej Komisji Wykonawczej. Było to ciałem powstałe w 1987 r. skupiające działaczy znanych władzom i SB. Resztę znajcie. Po 1989 r. Zygmunt Gołąb został przewodniczącym Komisji Zakładowej w ZNTK, a ja skarbnikiem w Zarządzie Regionu.

Dużo by pisać... Więcej może innym razem.

▲ AKCJA KOMIN

▲ Wspomnienia Ryszarda Łozińskiego

W marcu 1982 r. pracowałem z kolegami przy kominie zakładowej kotłowni (najwyższy na terenie zakładu). Sprawdzaliśmy ciąg tego komina. W tym celu wrzucaliśmy do kanału dymnego kawałki papieru - efekt eksperymentu był więcej niż zadowalający, a rozrzut duży. Wtedy narodził się pomysł, aby go wykorzystać do "kolportażu" ulotek. Po konsultacji z Z. Gołębem i K. Włodarczykiem zapadła decyzja o przygotowaniu "Akcji KOMIN".

Ruszyła drukarnia, aby przygotować tysiące ulotek z hasłami typu: *Solidarność zwycięży*. Aby akcja nabrała smaku ulotki wydrukowano na protokołach zebrań POP PZPR ZNTK. Jak je zdobyto? To pozostanie słodką tajemnicą organizatorów. Pierwszą akcję przeprowadziłem razem z Gołębem pod koniec marca. Przed godz. 6-tą wrzuciliśmy ulotki do kanału dymnego. Później włączono wentylator, który spowodował silny cug i duży rozrzut nie tylko na terenie naszego zakładu, ale i na terenach przyległych (tory kolejowe Wrocław-Nadodrze i ul. Jedności Narodowej). Ponieważ o tej porze na dworze było jeszcze ciemno, opadające ulotki "pojawiały się" dopiero w świetle latarni i sprawiały wrażenie jakby były zrzucone przez samolot albo balon. Zbierali je idący do pracy na godz. 7-mą.

5 kwietnia 1982 r. zostałem internowany w Nysie i tam dowiedziałem się, że specjalnie utworzona do zadań specjalnych grupa "Orliki"

c.d. na str. 3

Te słowa były mottem w "Iskierkach" lat 80.

Czyha nieprawda na sprawiedliwego i szuka jak śmierć mu zadać.

Pan nie zostawi go w jego ręku i nie pozwolił by został skazany, kiedy będzie sądzony.

Miej nadzieję w Panu i trzymaj się drogi Jego, a On cię wywyższy, abyś odziedziczył ziemię. Zagładę nieprawych zobaczysz. Widziałem nieprawego w wielkiej potęgde i rozpiął się jak cedr zielony.

A przeminął i oto go nie ma, szukałem go, ale znaleźć nie mogłem.

- z Psalmu 37 wg Czesława Miłosza

To próżne działanie: kiedy Naród zaczyna myśleć, nie sposób mu w tym przeszkodzić.

-Wolter-

Trzeba, aby prawda wzięła górę nad kłamstwem.

-Jan Paweł II-

Wszystko, co byłoby czynione przeciwko kulturze narodowej w kraju chrześcijańskim, styl rządzenia i władania przeciwny chrześcijańskim obyczajom, czy też prawom osoby ludzkiej i rodziny, nie sprzyja rozwojowi kultury.

-ks. Jerzy Popiełuszko-

Wolność o którą powinniśmy się ubiegać nie daje prawa do uciskania innych, lecz pozwala żyć i myśleć jak nam się podoba, gdy to nie przeszkadza innym postępować tak samo.

-Bertrand Russell-

Im dzieło bliższe celu, tym ciszej pielegnować je trzeba.

-Zygmunt Krasiński-

Cała radość życia w tworzeniu... Tworzyć znaczy zabić śmierć.

-Romain Rolland-

Jeśli masz wątpliwości - mów prawdę!

-Mark Twain-

Przemoc twierdzi, że jest rozwiązaniem problemu. Ale to ona jest problemem.

-Friedrich Hacker-

Komunizm wymaga od nas właściwie bardzo niewiele; tylko tyle, żebyśmy pokochali wszystko to, co najbardziej nienawidzimy, a nienawidzili wszystko co kochamy.

-Borys Pasternak-

Prawdziwa reforma świata zaczyna się od prawdziwej reformy człowieka.

-ks. Józef Tisznar-

Jest powiedziane: nadzieja matką głupich. A ja wam mówię: nadzieja matką mądrych, którzy umieją daleko patrzeć.

Co będzie? Tylko Bóg na pewno będzie, a ty w nim.

-kard. Stefan Wyszyński-

c.d. na str. 4



"Skoty" na ul. Zakładowej - fot. Archiwum "S" ZNTK



Czołgi na ul. Trzebnickiej - fot. Archiwum "S" ZNTK

MĘCZENNIK ZA WIARĘ

Wyjątkowy charakter dla Polaków miało w tym roku Święto Dziękczynienia (6.VI). Na pl. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, podczas uroczystej Mszy św. koncelebrewanej przez około 100 kardynałów i biskupów oraz 1600 księży, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych abp Angelo Amato dokonał aktu wyniesienia na ołtarze ks. Jerzego Popiełuszki.

W uznaniu heroiczności cnót i męczeństwa za wiarę abp. Angelo Amato z świętej woli Boga i decyzją Kościoła ogłosił sługę Bożego ks. Jerzego Popiełuszkę błogosławionym. Wśród hierarchów Kościoła byli obecni m.in. kardynałowie: Józef Glemp, Stanisław Dziwisz, Franciszek Macharski, Henryk Gulbinowicz, Adam Maida z Detroit (USA), Kazimierz Świątek (Białoruś) oraz William Levada – prefekt Kongregacji Nauki Wiary. W bezpośredniej uroczystości wzięło udział około 150 tys. wiernych.

W uroczystości wzięła udział p. Marianna Popiełuszko – mama ks. Jerzego. Jest to najprawdopodobniej jedyny przypadek w historii Kościoła, by matka uczestniczyła w beatyfikacji swego syna. Pani Marianna, która niedawno skończyła 100 lat, poprowadziła modlitwę różańcową przed mszą beatyfikacyjną. W homilii abp Angelo Amato powiedział m.in.: „Teraz wieść – o beatyfikacji ks. Popiełuszki roznosi się z Polski na cały świat, jak zapach wonnego kadzidła. Dzisiaj, na zakończenie roku kapłańskiego, Święta Matka Kościół przedstawia postać nie tylko wzorowego księdza, ale również heroicznego świadka piękna i prawdy Ewangelii Jezusa”. Uroczystości beatyfikacyjne zakończyła długa procesja (12,5 km) ulicami Warszawy, której finałem było wniesienie relikwii błogosławionego Jerzego do Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie.

Podczas warszawskich uroczystości odżyły wspomnienia lat 80. Ks. Jerzy przyciągał wielu – wierzących, wątpiących i niewierzących, którzy przychodzili do niego z nadzieją i po pomoc. Liczni, dzięki niemu, odnaleźli wiarę. Uroczyste Msze św. za Ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu gromadziły w latach 80. tłumy ludzi z całej Polski. Przez wielu został uznany za ojca duchowego spontanicznie organizujących się w parafiach Dusz-

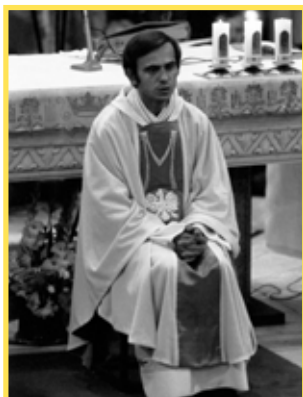
pasterstw Ludzi Pracy i ich corocznych pielgrzymek na Jasną Górę. Jego kazania były rozpowszechniane na taśmach i zamieszczane w prasie podziemnej. Osobiście cytowałem je na łamach „Iskierki”, aby demaskować kłamstwa, iż organizuje seanse nienawiści. Zaraz po jego męczeńskiej śmierci w październiku 1984 r. zrodziło się przekonanie, że był świętym, zwłaszcza, że zawsze głosił naukę „zło dobrem zwyciężaj”. Zaczął się spontaniczny kult męczennika za wiarę. Od tego czasu ludzie doznają cudów i łask za wstawiennictwem ks. Jerzego.

Z okazji tak doniosłego wydarzenia jak beatyfikacja ks. Jerzego, warto zwrócić uwagę na prywatne objawienia polskiej mistyczki „Centurii” zmarłej w 1994 r. autorki „Ore-dzia Zbawienia”, w którym zanotowała przekazy z „Nieba” od 1980 r. do 1991 r. Prawdziwe nazwisko Centurii (Zofia Nosek) ujawnił w swojej książce „Tajemnica życia wiecznego” ks. bp. Zbigniew Kraszewski.

W dniu 5 lutego 1986 r. mistyczne dane było poznać, że wśród orędujących polskich świętych za Ojczyznę przed Obliczem Boga Najwyższego stał ks. Jerzy Popiełuszko. Wtedy też Pan Jezus powiedział jej m.in., że niedługo upadnie komunizm i Polska odzyska wolność.

Osobiście, w tych radosnych dla Polski i Kościoła dniach, pewien fakt odebrałem z niesmakiem. Generał Jaruzelski w jednym ze swoich wywiadów powiedział, że w latach 80. nie docierała do niego cała prawda o ks. Popiełuszcze, a informacje jakie otrzymywał na jego temat były fałszowane. Uparcie jednak twierdzi, że ks. Jerzy nie był męczennikiem za wiarę, tylko ofiarą mordu politycznego. Zapewne dość to wygodna interpretacja, aby np. usprawiedliwić trzykrotną amnestię dla zabójców ks. Jerzego czy pomniejszyć wartość jego heroizmu. ▶▶

Krzysztof Włodarczyk



08.1983, Warszawa, ks. Jerzy Popiełuszko podczas mszy za Ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu
fot. Adam Szymański /Agencja FORUM

Było warto...

c.d.ze str. 2

przeprowadziła w maju następną akcję ulotkową. Powtórzone z powodzeniem poprzednio wypróbowany scenariusz. SB szalała. Funkcjonariusz Służb Bogdan Hryniewicz odkrył, że luk kanału kominkowego nie jest zabezpieczony przed dostępem do niego osób postronnych i polecił wykonanie zabezpieczeń i zamknięcie go na kłódkę. Szczególny nadzór nad terenem zakładu powierzono funkcjonariuszom SOK i kierownictwu. W wyniku zaleceń przy kłapie luku zamontowano skobel i powieszono kłódkę. Po oględzinach wykonanych zabezpieczeń odkryłem, że mimo zamknięcia klapy obramowanie klapy nie jest zakotwione i przy pewnej kombinacji - łatwe do odchylenia. Natychmiast powstał plan następnej „Akcji KOMIN”.

1 maja 1983 r. pełniłem dyżur kolejkowy pod sklepem „Fajans” (róg Rychalskiej); chciałem kupić kafelki do łazienki. Nagle pojawił się pan Hryniewicz z obstawą i zwinął mnie sprzed sklepu razem z pozostałymi amatorami kafelków na 48 godzin. Gdy mnie wypuszczono pomyślałem: *Teraz albo nigdy!* Rankiem 3 maja razem z Zygmuntem Gołąbem wyspaliśmy do luku przygotowany wcześniej wór ulotek. Z uwagi na to, że w maju o tej porze jest już jasno zachowywaliśmy szczególną ostrożność. To był piękny widok. Ulotki sypały się z nieba niczym

konfetti w czasie karnawału. Przypadek sprawił, że w tym czasie nad zakładem przeleciał wojskowy odrzutowiec. Stało się to powodem dezorientacji i ogólnego zamieszania wśród pracowników dozoru. Przybyły do zakładu pan Hryniewicz i jego drużyna, po rozmowie ze mną, wykluczył mnie z kręgu podejrzanych. Pewnie nie przypuszczał, że mógłbym być aż tak bezczelny.

Z perspektywy lat, uważam, że wszystkie „Akcje KOMIN” były naszym dużym sukcesem, bo spełniły swoją rolę podnoszenia na duchu załogi i mieszkańców miasta, a także stały się powodem do dumy z tego, że nigdy nie udało się Służbom Bezpieczeństwa wykryć sprawców! ▶▶



BRDM-y na ul. Trzebnickiej
Fot.Archiwum „S” ZNTK

O TYM PISALIŚMY

Chcemy przypomnieć Państwu niektóre fragmenty z tekstów zamieszczanych na łamach „Iskierki” w czasie jej istnienia. Zachowaliśmy pisownię oryginalną oraz odstąpiliśmy od podawania nazwisk w pełnym brzmieniu.

WYDANIE STRAJKOWE - NR 9 - 12.III.1982

POMYSŁOWI PRACOWNICY

Na jednym z wydziałów pracownicy zapragnęli zawiesić krzyż. Przezorni, słysząc o akcjach zdejmowania krzyży w szkołach i miejscach pracy, wpadli na oryginalny pomysł! Otóż do wykonanego z metalu krzyża przyspawano 4 śruby, następnie przewiercono w szczytowej ścianie i z odwrotnej strony zakręcono nakrętki i dokładnie je obspawano. Teraz na Wydziale triumfuje znak wiary, męczeństwa a zarazem zwycięstwa. Pracownicy spoglądają na swoje dzieło mówiąc „tu już nawet drabina nie pomoże”. Pomysł nie ma patentu. GRATULUJEMY.

WYDANIE NR 22 - 02.VIII.1982 - NAKŁAD 1500 egz.

SPRAWY ZAKŁADOWE

20 lipca w Zakładowym Domu Kultury ZNTK przy pl. Staszica o godz. 15.00 odbyła się „uroczysta” akademii z okazji... 38 rocznicy święta Odrodzenia Polski. Na akademii tej wręczono odznaczenia pracownikom ZNTK. Jak nakazuje tradycja i obyczaj „medale” od razu postanowiono oblać. Ordery okazały się jednak zbyt ciężkie, co niektórych zniżyło do parteru. Wybawieniem dla tych ludzi okazał się jednak - nasz zakładowy samochód, który w ramach czynu społecznego odwoził do miejsca zamieszkania naszych załanych... przepraszam, naszych odznaczonych pracowników. 18 lipca w niedzielę, w kościele św. Antoniego przy al. Kasprowicza, odbyła się uroczysta msza św. w intencji naszych pracowników internowanych i zwolnionych z pracy. Z tej okazji zakupiono piękny duży kosz biało-czerwonych kwiatów, ozdobiony szarfami z okolicznościowym napisem. Chociaż udział naszych pracowników nie był taki jakiego się spodziewaliśmy - jednak obecnym bardzo dziękujemy! MKS ZNTK Wrocław NSZZ „Solidarność”.

WYDANIE NR 55 - 05-11.IV.1983 - NAKŁAD 1000 egz.

APEL DO ZAŁOGI

Zwracamy się do naszej Załogi z gorącym apelem o udzielenie pomocy osobom represjonowanym oraz rodzinom znajdującym się w najcięższym położeniu bytowym. Pomoc ta może być udzielana w postaci: odzieży, żywności, kartek żywn., książek, papierosów, śr. higieny, wsparcia finansowego itp. Dary te będą przyjmowane przez osoby upoważnione przez Komitet Pomocy Społecznej. Informacji udzielają pobierający składki związkowe. Liczymy na ofiarność naszej Załogi. Komitet Pomocy Społecznej ZNTK Wrocław

WYDANIE NR 113 - wrzesień 1985 - NAKŁAD 2000 egz.

ZAKAZANE PIOSENKI

14.08. 85 na przystanku tramwajowym przy ul. Trzebnickiej chłopiec i dziewczynka w wieku ok. 4 i 6 lat oczekując z Tatą na tramwaj, śpiewali głośno: „Polak nie sługa, nie zna co to pany, nie da przemocą okuć się w kajdany, wolnością żyje, do wolności wzdycha, On bez wolności jak kwiatek usycha”. Stojący na przystanku ludzie zgotowali dzieciom gorący aplauz, a starsza pani ucałowała dzieci i obdarowała cukierkami! Rośnie nam nowe pokolenie - Bogu niech będą dzięki!!!

MORALNOŚĆ ZAGROŻENIEM?

“Nigdy jeszcze nie słyszałem o człowieku, który atakowałby władzę, nie pragnąc jej dla siebie. A już najgorsi są religijni moralizatorzy”. - Taki oto cytat E. Canettiego zamieścił tygodnik nr 30 “W służbie Narodu”. Szkoda, że organ milicji obywatelskiej nie wyjaśnił, kto to jest E. Canetti. Szukaliśmy w Encyklopedii Powszechnej - nie ma!

Wniosek nasuwa się prosty: sięga się po myśli “autorytetów” nieznanym, bo znanych filozofów myśli są nie po myśli.

Milicji obywatelskiej natomiast dedykujemy myśl religijnego moralizatora: “Zło dobrem zwyciężaj” - Jan Paweł II

WYDANIE NR 120 - 1986 r. - NAKŁAD 1000 egz.

SPRAWY ZAKŁADOWE

Począwszy od 1 kwietnia systematycznie wyrzucane są kwiaty razem z wazonami spod figurki św. Katarzyny i tablicy “S” upamiętniającej Sierpień 80, która od chwili poświęcenia znajduje się na terenie naszego zakładu. Wszelkie interwencje w tzw nowych związkach zawodowych oraz w KZ PZPR a także u dyrektora zakładu nie odniosły żadnego skutku. Każda z wymienionych “komórek” lekceważy indywidualne (jak na razie) protesty a kwiaty przynoszone przez naszych pracowników w dalszym ciągu w tajemniczy sposób giną. Część kwiatów razem z wazonami odnaleziono za płotem zakładu.

c.d. na str. 4

W zakładowych złodziach prawdziwie podobnie bawią się nasi sokiści na polecenie dyrektora oraz KZ PZPR. W związku z tym w sprawie tej przygotowywana jest petycja wyrażająca sprzeciw załogi przeciw takim praktykom, które obrażają uczucia religijne naszych pracowników. Będziemy walczyć wszelkimi sposobami, aby kwiaty jako element dekoracyjny naszej Patronki w dalszym ciągu stały tam, gdzie przez pięć lat nikomu nie przeszkadzały.

WYDANIE NR 132 - grudzień 1987 r.

W SZÓSTĄ ROCZNICĘ GRUDNIA 81

13 grudnia 81 roku zapelnili się obozy i więzienia siłą wywleczonych z domu rodaków a pozostali przypatrywali się w bezsilnej wściekłości, jak w przeciągu godzin niszczy się marzenia i nadzieje 16 miesięcy względnej wolności. Wprowadzając stan wojenny władze liczyły, że siłą stłumione zostaną aspiracje społeczeństwa.

Stało się inaczej. Wprawdzie czołgi, które wyjechały na robotników w zakładach pracy, także w ZNTK, przetrwały pierwszy etap walki, ale "S" nie zginęła i działa. Przez 6 lat prowadzi niezależną publikację i to dość liczną, biorąc pod uwagę represje, trudne warunki i braki techniczne. Pomaga prześladowanym i ich rodzinom, wypłaca świadczenia statutowe, prowadzi niezależną działalność kulturalną itd.

Czy wszyscy z nas mają jednak powód do dumy? Joachim Lelewel napisał: "Ostatnią twierdzą narodu jest jego serce". Czy Twoje serce jeszcze nią jest?

Redakcja

WYDANIE NR 136 - marzec 1988 r.

NOSIŁ WILK RAZY KILKA

29 lutego br, w dniu strajku, komendant zakładowego SOK-u Paweł M. będąc w stanie nietrzeźwym został zawieszony w czynnościach służbowych a akcję dowodzenia na terenie zakładu w tym dniu przejęła milicja. W konsekwencji pozbawiono go stanowiska i przeniesiono karnie do pracy fizycznej. Dowcip polega na tym, że to za jego przyczyną wielu pracowników znalazło się za bramą zakładu, gdyż otrzymali od niego

balonik do dmuchania. Tym razem balonik okazał się pechowym dla niego. Był też wrogiem "S". Tym razem, choć nieświadomie, przysłużyła mu się "S" ogłaszając strajk.

Podobnego pecha w tym samym dniu miał sokista Stanisław T., który słyszał z wyrzucania kwiatów spod figury św. Katarzyny.

ECHA STRAJKU W ZNTK

Wiadomość o strajku odbiła się szerokim echem w świecie i w kraju. Jak wyraził pogląd W. Frasyniuk, zainteresowanie właśnie tym strajkiem było tak duże, gdyż był to pierwszy od wielu lat strajk w kraju, który zapowiedziano wcześniej i został skutecznie przeprowadzony, mimo obstawienia zakładu od zewnątrz i wewnątrz przez milicję, SB i SOK. Przebieg strajku czy informacje o nim podały m.in. Radio Wolna Europa, Radio Paryż, Radio Kolonia i Sygnały Radiowe z Wrocławia a także prasa niezależna i oficjalna: "Z dnia na dzień" nr 5/461, "Region" nr 8 i 9, "Wiadomości bieżące" nr 209 a "Iskierka" nr 135 w wydaniu specjalnym. Z prasy oficjalnej "Polityka" nr 11 i "Gazeta Robotnicza" z dn. 12.03.88. DD

Wybrał do druku: Tadeusz Piatecki



Figura św. Katarzyny - patronki ZNTK - plac zakładowy. 25.XI.1981 r. Fot. Antoni i Cezary Dedejczyk

PODZIĘKOWANIA

Duże podziękowanie należy się wszystkim bezimiennym i anonimowym bohaterom, którzy wspierali naszą walkę bądź to przez dostarczanie ryz papieru na "Iskierkę" czy drukowanie, kolportaż i udostępnianie mieszkań, Paniom, które pisały nam matryce na maszynie - w tym szczególnie matce funkcjonariusza milicji z ul. Obornickiej. Tym, którzy nam zaufali i wierzyli w ostateczne zwycięstwo.

Dużo by tu można wymienić nazwisk osób niezwiązanych z zakładem, np małżeństwo Eleonora i Piotr Orzeszynowie. Dziękujemy Tadeuszowi Matyjasikowi, który reprezentował nasz zakład w RKS-ie i za swoją walkę zapłacił czteroletnim wyrokiem więzienia.

Aby napisać wszystko i o wszystkich konieczna jest książka, która najprawdopodobniej powstanie.

Nie sposób tu nie wspomnieć roli i pomocy kościoła i wspaniałych duchownych: Jego Eminencji ks. Henryka kardynała Gulbinowicza, ks. Adama Wiktora, ks. Stanisława Orzechowskiego, ks. Antoniego Dudka, ks. Adama Białka, o. Ludwika Wiśniewskiego OP, ks. Mirosława Drzewieckiego i wielu, wielu innych.

Dziękujemy wszystkim wymienionym i niewymienionym, którzy przyczynili się do zwycięstwa i powstania Wolnej Polski.

Nie wszystko poszło jednak w takim kierunku jakbyśmy sobie tego życzyli. Pewnych spraw nie rozliczono, źle przeprowadzono prywatyzację, do głosu dochodzi skrajny liberalizm, który atakuje Kościół, ośmiesza wartości chrześcijańskie, zaprzepaszcza etos „Solidarności” i promuje obce naszej kulturze obyczaje.

Historia nauczyła nas, że najlepszą metodą obrony jest organizowanie się. Nie wierzymy we wszystko co podają nam liberalne, kłamliwe media.

Uczestniczymy w wyborach głosując na prawych i mądrych ludzi. Pozostawanie w domach jest umywaniem rąk, uchylaniem się od odpowiedzialności, chowaniem głowy w piasek.

Jaka będzie Polska w przyszłości zależy od każdego z nas. Nie zmarumy tego co wywalczyliśmy.

Komitet Organizacyjny Obchodów 30-lecia "Solidarności" ZNTK

Zespół Redakcyjny: Krzysztof Włodarczyk, Tadeusz Piatecki
Projekt graficzny, skład i łamanie - Barbara Ćwik
Wydawca: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Druk: Norpol-Press spółka z o.o.
Nakład: 7000 egz.

Te słowa były mottem w "Iskierkach" lat 80.

Dobro i zło muszą istnieć obok siebie, a człowiek powinien dokonywać wyboru.

-Mahatma Ghandi-

Kto nie wyjdzie z domu, aby zło znaleźć i z oblicza ziemi wygładzić, do tego zło samo przyjdzie i stanie przed obliczem jego.

-Adam Mickiewicz-

Poniżenie jednego człowieka oznacza jednocześnie poniżenie człowieczeństwa jako takiego; każdy, kto ma uszy ku słuchaniu czuje się dotknięty. W wołaniu o sprawiedliwość krzyczy cała ludzkość.

-ks. Józef Tiszner-

Gdy działamy wierząc - zdarzają się cuda. Stąd pokusa, by z cudów czynić podstawę wiary. Wiara jest, tworzy i dźwiga. Nie wywodzi się z czegoś, nie jest tworem czegoś ani jej nie podtrzymuje coś innego, niż jej własna rzeczywistość.

-Dag Hammarskjöld-

I zawszę miej wiarę, cokolwiek by losy zrzędziły. Jest Polska. I będzie do końca, jeśli Jej starczy twej siły.

-Jan Kasproicz-

Polaków nie zdobywa się groźbą, tylko sercem.

-kard. Stefan Wyszyński-

Uczynienie człowieka niezdolnym do oporu jest podstawowym narzędziem totalitaryzmu.

-Jerzy Szczęsny-

Przy wielkim czynie i przy wielkim dziele podłość paść musi jak szkodliwe ziele, które z korzeniem z grudy się wyrzywa. Niech własnym mianem każdy się nazywa.

-Stanisław Wyspiański-

Na gruncie (...) wszystkich uprawnień wraz z potrzebą ich zabezpieczenia ze strony samych ludzi pracy, wyrasta potrzeba jednego jeszcze uprawnienia. Jest to mianowicie uprawnienie do zrzeszania się czyli do tworzenia związków lub stowarzyszeń mających na celu obronę żywotnych interesów ludzi zatrudnionych w różnych zawodach. Stąd też związki te noszą nazwę związków zawodowych lub syndykatów.

-Jan Paweł II

Wyboru dokonała: Barbara Ćwik



W drodze na poświęcenie figury św. Katarzyny - 25.XII.81. Od lewej: ks. kard. Henryk Gulbinowicz, Stanisław Grześków i Piotr Bednarz.



Fot. A. i C. Dedejczyk



XXX Lat

NSZZ

Solidarność



26-28.08.2010, godz. 21.00

**Fontanna multimedialna
na Pergoli**



27.08. - 30.11.2010

**Wystawa
„Solidarny Wrocław”
pl. Powstańców Warszawy**



27.08.2010, godz. 16.00

Koncert „Legendy Rocka”

Zajezdnia MPK ul. Grabiszyńska 184

PERFECT, DŻEM
LECH JANERKA
STRACHY
NA LACHY



29.08.2010, godz. 12.00

Msza Św. za Ojczyznę

Zajezdnia MPK ul. Grabiszyńska 184



Rezerwacje biletów: bilety@o2.pl

Szukamy amatorskich zdjęć i filmów

W sierpniu mija trzydzieści lat od powstania „Solidarności”. Telewizja Wrocław i Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” proszą zatem wrocławian o pomoc w odnalezieniu amatorskich fotografii i filmów z lat osiemdziesiątych ub. wieku. Dostarczone przez Państwa amatorskie materiały mogą współtworzyć cykl telewizyjnych reportaży, także przyczynić się do powstania całej serii artykułów publikowanych na łamach naszej gazety, a opowiadających

o trudnych latach „przełomu”. Materiały prosimy dostarczać na następujące adresy:

1) Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Wrocław, ul. Piaskowa 13, tel. 071 344 76 03.

2) Telewizja Wrocław, ul. Karkonoska 8, tel. 071 368 44 72.

Za prowadzenie akcji odpowiedzialni są: Juliusz Woźny (Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”) oraz Marcin Bradke (Telewizja Wrocław).

Najnowszy, przedwakacyjny numer pisma Zesłaniec jak zawsze przynosi wiele ciekawych artykułów o Syberii. Tym co wyróżnia jednak ten numer szczególnie, jest wspomnienie o Sekretarzu Generalnym Związku Sybiraków Edwardzie Duchnowskim.



Wiesław Krawczyński przypominając życiorys Zmarłego nie ogranicza się jedynie do suchych faktów. Zresztą trudno mówić o „suchych faktach” w przypadku człowieka wywiezionego w wieku 11 lat do sowchozu w Altajskim Kraju. „Pracował ciężko przy wyrębie tajgi i transportowaniu drzewa przez rzekę Ob, przy pracach polowych jako pomocnik traktorzysty”.

W Zesłańcu przypomina jego wielkie zasługi, jakie Edward Duchnowski miał w staraniach o miejsce w świadomości Polaków o ludziach, którzy przebywali na „niehumanitarnej ziemi”.

Edward Duchnowski był członkiem delegacji, która leciała 10 kwietnia samolotem do Katynia.

Ale w piśmie są też inne artykuły godne polecenia. O tym, że Syberia to nie tylko miejsce męczeństwa, ale kraina odkrywana w przeszłości przez polskich naukowców przypomina tekst Marka Słupka o wystawie pt. „Benedykt Dybowski (1833-1930) Rycerz Niezłomny”.

Ciekawe są też dwa główne teksty numeru – Jerzego Wągorodzkiego o Cytadeli Warszawskiej – miejscu, w którym zaczynała się droga polskich powstańców na wschód oraz artykuł Barbary Pokorskiej o Aleksandrze Sochaczewskim, malarzu zesłanym na Syberię w 1862 r. Zamieszczone są także reprodukcje jego prac, będących swoistym reportażem z zesłania.

Kwartalnik jest dostępny w sieci pod adresem <http://zeslaniec.pl>.

MR

Optymistyczny i krótkowzroczny

Nadmierny optymizm i krótkowzroczność to główne zarzuty NSZZ „Solidarność” do rządowych założeń do budżetu państwa na 2011 r.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zaopiniowało 10 sierpnia br. założenia do budżetu państwa. Związkowcy negatywnie oceniają zamrożenie płac w państwowej sferze budżetowej, nierealne prognozy dotyczące spadku bezrobocia oraz propozycję podwyżki podatku VAT. NSZZ „S” podtrzymuje również swoje postulaty dotyczące wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz płacy minimalnej.

Zdaniem NSZZ „Solidarność” założenia: 3,5 proc. wzrostu PKB, 2,3 proc. inflacji oraz 9,9 proc. stopy bezrobocia są bardzo optymistyczne. Związkowcy obawiają się, że niedoszacowanie inflacji przy jednoczesnym wprowadzaniu reguły wydatkowej spowoduje na przykład niewystarczający wzrost wydatków budżetowych na politykę społeczną państwa.

NSZZ „S” krytycznie ocenia również propozycję podwyżki podatku VAT. Zdaniem „S”

podwyżka spowoduje impuls inflacyjny, co z kolei przyczyni się do wzrostu kosztów utrzymania osób najmniej zarabiających. Związkowcy nie wyrażają również zgody na zamrożenie wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej. Jego konsekwencją będzie w kolejnym roku spadek realnych wynagrodzeń, co może ograniczyć wpływ spożycia indywidualnego na wzrost PKB. Związkowcy przypominają, że niedoszacowanie inflacji w poprzednich latach spowodował spadek płac realnych w państwowej sferze budżetowej.

NSZZ „S” przypomina, że aktualne są postulaty Związku w sprawie wzrostu wynagrodzeń w przyszłym roku. Związkowcy domagają się wzrostu wskaźnika wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej do poziomu 5,3 proc. oraz wzrostu płacy minimalnej do 1500 zł (44 proc. planowanego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej). NSZZ „S” przypomina,

że częścią pakietu anty kryzysowego miało być przedstawienie przez rząd mechanizmów wzrostu minimalnego wygradzenia do poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Za nierealny NSZZ „S” uznaje przewidywany spadek bezrobocia do 9,9 proc. na koniec 2011 r. Niepokojące jest opieranie spadku poziomu bezrobocia na czynnikach demograficznych. Oznacza to brak pomysłu na stymulowanie powstawania nowych miejsc pracy i liczy na ograniczenie aktywności zawodowej Polaków.

W opinii do założeń budżetowych, związkowcy wyrażają również zaniepokojenie zapowiadającym przyspieszeniem tempa prywatyzacji przedsiębiorstw z udziałem Skarbu Państwa, co może prowadzić do sprzedaży spółek poniżej ich wartości rynkowej.

WWW.SOLIDARNOSC.ORG.PL

Trójstronna fikcja

Przedstawiciele NSZZ „S” w Komisji Trójstronnej na czele z przewodniczącym Januszem Śniadkiem na znak protestu wyszli 30 lipca br. z plenarnego posiedzenia Komisji

Wten sposób przedstawiciele Związku chcieli zaprotestować przeciwko lekceważeniu przez stronę rządową dialogu społecznego i partnerów społecznych. – Wbrew publicznym zapewnieniom premiera, strona rządowa robi fikcję z obowiązku negocjacji z partnerami społecznymi wysokości płacy minimalnej. Dlatego nie mogliśmy w tym dłużej brać udziału – komentuje Janusz Śniadek. – Biorąc pod uwagę zapowiedzi podwyżki podatku VAT, brak otwarcia ze strony rządu na postulaty strony pracowników oznacza łatanie dziury budżetowej kosztem najmniej zarabiających – dodaje przewodniczący KK NSZZ „S”.

O lekceważącym podejściu do dialogu świadczy chociażby wbrew kilkakrotnym deklaracjom nieprzedstawienie przez rząd ścieżki dojścia płacy minimalnej do 50 proc. średniego wynagrodzenia.

Rząd uprawia dialog pozorowany – mówi Janusz Łaznowski, członek prezydium Komisji Krajowej. – Akurat w tym dniu nie byłem na obradach Komisji

Trójstronnej, ale decyzję kolegów uważam za słuszną. Nie można prowadzić dialogu dla samego dialogu – mówi.

Przed plenarnym posiedzeniem Komisji Trójstronnej odbyło

się spotkanie prezydium. Partnerzy społeczni uzgodnili, że skierują do premiera Donalda Tuska protest przeciwko lekceważeniu ich przez rząd. W imieniu trzech central związkowych NSZZ „S” przekazało stronie rządowej protest przeciwko działaniom komisji „Przyjazne Państwo”, która prowadzi prace nad zmianami niektórych przepisów kodeksu pracy. Związkowcy zwrócili się do przewodniczącego Trójstronnej Komisji ds. S-G, Waldemara Pawlaka o spowodowanie, aby każdy zgłoszony projekt nowelizacji przepisów prawa pracy i ubezpieczeń społecznych sta-

wał się automatycznie przedmiotem prac Komisji Trójstronnej.

Przedstawiciele NSZZ „S” zaprotestowali przeciwko zawarciu przez Minister Zdrowia bez wiedzy innych partnerów społecznych separatystycznego porozumienia z Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych.

Przewodniczący „S” przekazał również przedstawicielowi rządu przygotowany przez Dział Polityki Społecznej raport dotyczący naruszania ustawy o związkach zawodowych przy opiniowaniu aktów prawnych.

MR, DZIAŁ INFORMACJI KK

Festyn Solidarności



W imieniu Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” serdecznie zapraszam do wspólnej zabawy na Festynie Rodzinnym „Solidarności”, który odbędzie się po Biegu Solidarności w dniu 11 września 2010 r. od godz. 17.00. do godz. 1.00 na terenie ogrodu Hotelu „Wodnik” we Wrocławiu przy ul. Na Grobli 28.

Organizacje Związkowe mogą zakupić talony w cenie:

- napój – 4,00 zł/ szt.
- kiełbaska z różną – 4,00 zł/ szt.
- karczek z różną – 9,00 zł/ szt.

Zamówienia wraz z wpłatą przyjmowane są w księgowności Zarządu Regionu do 02.09.2010 r.

Jarosław Krauze

Skarbnik Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Bitwa na Legnickiej

(...)

*I lała się krew i płonęła benzyna
W gardle rośnie gniew zabić...*

ZOMO, ZOMO, ZOMO, ZOMO na Legnickiej (...)

*Przewrócone kubły na śmieci
Lała się krew i płonęła benzyna
W gardle rośnie krew, zabić tego skurwysyna...*

To słowa jednego z najbardziej znanych utworów zespołu Miki Mousoleum, pioniera muzyki reggae w Polsce. Frazy te – powstałe tuż po opisywanych wydarzeniach – doskonale oddają dramaturgię wypadków, jakie miały miejsce 31 sierpnia 1982 r. na ulicy Legnickiej i w wielu innych miejscach we Wrocławiu

Jak do nich doszło?

Dwa lata wcześniej zostały podpisane Porozumienia Sierpniowe, w wyniku których powstał Niezależny samorządny Związek zawodowy „Solidarność”. 13 grudnia 1981 r. władze wprowadzając stan wojenny zepchnęły Związek do podziemia. Posunięcie to spotkało się z licznymi protestami, które z różnym natężeniem trwały przez następnych siedem lat. Do najbardziej spektakularnych demonstracji doszło 31 sierpnia 1982 r. – w drugą rocznicę powstania „Solidarności”.

Do pokojowego manifestowania tego dnia w całym kraju wezwała stojąca na czele podziemnej „Solidarności” Tymczasowa Komisja Koordynacyjna. Działający na Dolnym Śląsku Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „S” w odpowiedzi na to wezwanie zaapelował o zorganizowanie na terenie Wrocławia demonstracji *pod bastami uwolnienia skazanych, aresztowanych i internowanych za działalność związkową, reaktywowania „Solidarności” i innych niezależ-*

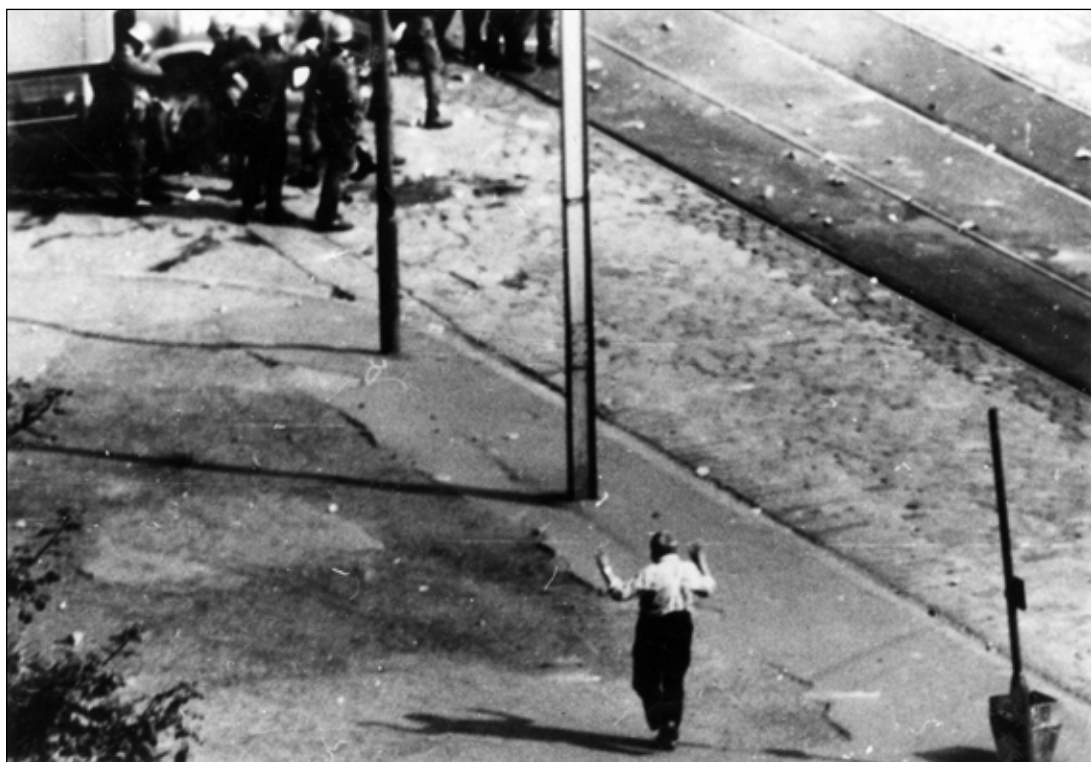
nych organizacji społecznych, zniesienia stanu [oraz] zawarcia ugody społecznej.

Komitet w uchwale dotyczącej tej manifestacji pisał: *demonstracja rozpocznie się w naszym mieście 31 sierpnia o godz. 15.30. Uczestnicy manifestacji zbierają się na pl. Czerwonym do godz. 15.30 przed pierwszą siedzibą Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego „Solidarności”, gdzie odśpiewamy hymn narodowy i minutą ciszy oddamy hołd ofiarom stanu wojennego, tym którzy polegli, walcząc o sprawiedliwość społeczną w naszej Ojczyźnie. Następnie uczestnicy demonstracji udadzą się ul. Ruską, trasą WZ i przez pl. Wróblewskiego pod drugą siedzibę Związku przy ul. Mazowieckiej. Stąd po odśpiewaniu „Roty” oraz „Boże coś Polskę” rozejdziemy się w godności i spokoju do domów.”*

Uchwałę tę poparła i również wezwała do manifestowania tego dnia powstała we Wrocławiu druga siła opozycji w kraju – organizacja „Solidarność Walcząca”.

Władze na te wezwania wzmacniają siły porządkowe, ściągając do miasta między in-

nymi oddziały Wojsk Ochrony Pogranicza. Zatrzymano też kilkakrotnie osoby, które podejrzewano



o działalność opozycyjną.

Ulica Legnicka oraz jej okolice stały się 31 sierpnia 1982 r. miejscem zaciętych starć sił porządkowych z manifestantami. Jak wyglądał przebieg tych wydarzeń, możemy się dowiedzieć z relacji, jakie kilka dni później po tych wypadkach ukazały się na łamach prasy podziemnej. Jedną z nich brzmiała: *„Już od rana wszystkie sklepy wokół placów Czerwonego i 1 Maja są zamknięte. CUPRUM nie pracuje. Ul. Le-*

gnicka gęsto obstawiona patrolami. Ok. 14 następuje częściowa blokada pl. Czerwonego – patrole wojskowo-milicyjne przepuszczają tylko mieszkańców rejonu. (...)

Przed 15-tą na Pl. Czerwony i 1 Maja gromadzą się uczestnicy demonstracji skandujący „Solidarność”, „Uwolnić Lecha” [Wałęsę]. Szpalery ludzi tworzą się na całej planowanej trasie pochodu oraz na okolicznych ulicach. Między 14-tą a 15-tą grupy pracowników /50-200 osób/ Dolmelu i Pafawagu rozproszone przez MO na ul.: Robotniczej, Braniborskiej, Nabycińskiej /na tej ostatniej przeciw demonstrantom użyto kamieni/. O 15.00 ul. Rybacką nadjeżdża kolumna ZOMO /kilkanaście omnibusów oraz nyski/. Zomowcy wysiadają, oficer strzela petardą – na ten znak w zgromadzony na pl. Czerwonym tłum lecą liczne petardy z gazem.

wzniesione formują V. Pochody atakują zomowcy uzbrojeni w pały i tarcze. Na demonstrantów [z armatek wodnych] leje się zabarwiona na niebiesko woda. Pochody zostają rozbite nie osiągnąwszy ulicy Ruskiej. Rozproszone grupy przedostają się bocznymi ulicami na Pl. Solny, PKWN, trasę WZ w okolicy ul. Nowotki. Podwale jest zablokowane, na Ruskiej i Mikołaja /między pl. 1 Maja a trasą WZ/ stoją kolumny ZOMO. Ludzie przechodzą obok nich chodnikami. Legnicką jedzie tramwaj z zomowcami, którzy strzelają petardami. Tramwaj zostaje obrzucony kamieniami. Ok. 16.15 w okolicach pl. Czerwonego pojawiają się czerwone berety uzbrojone w broń palną. Metodą: za włosy, na ziemię, kopniak lub pięścią do reszty oczyszczają rejon placu. Wchodzą na podwórka, mierzą z broni palnej w pojawiających się lu-



O 15.10 z ul. Nabycińskiej wyjeżdża traktor z przyczepami i uderza w tramwaj linii 20 jadący w stronę pl. 1 Maja. Tramwaj zostaje wykolejony. Z tramwaju wysypują się ludzie, przewracając przyczepy tworząc barykadę na torowisku – ruch tramwajowy staje. W górę lecą ulotki: „Lechu jesteśmy z Tobą”, „Władek trzymaj się”, „Za wolność waszą i naszą”, „Zwyciężymy”. Nadjeżdżają dalsze tramwaje. Z jednego z nich tłum wyciąga milicjantów i żołnierza. Dwaj milicjanci zostają mocno obici, żołnierza puszczają wolno. Milicja stale atakuje gęstniejący tłum, odpowiedzią są kamienie, które milicja odrzuca. Na placach gęstnieje chmura dymu ograniczając widoczność do 50 m. Dwukrotnie ludzie formują pochody, które kierują się w stronę ulicy Ruskiej. Śpiewany jest hymn, ręce

dzi. Odpowiedzią są kamienie. Odtąd aż do północy w rejonie pl. Czerwony – Braniborska – Legnicka – tor kolejowy – Zachodnia toczą się walki uliczne. Ok. 17-tej na Legnickiej pod mostem kolejowym pojawia się barykada. W kilku miejscach m.in. na rogu Fornalskiej armatka wodna bije po oknach – lecą szyby. W tym rejonie widziano też umundurowanych barcerzy rzucających w zomowców butelkami z benzyną.

Dużo o atmosferze tych wypadków mówią też stenogramy korespondencji radiowej prowadzonej przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, którą podsłuchiwali i nagrywali działacze opozycji. Część z tych rozmów mówiła o wypadkach na ulicy

dokończenie na str. 15 ►

Wojna dwóch światów

– Gdyby nasi przodkowie nie zwyciężyli Armii Czerwonej w Bitwie Warszawskiej, żylibyśmy zapewne w okropnych warunkach. Jeśli nawet w Europie byłoby jakieś pieniądze – to w postaci asygnat na podstawowe produkty w obozowych kantynach. Mógłby je kupić każdy, kto wykonałby, powiedzmy, trzysta procent normy – mówi Piotr Galik, historyk niezależny współpracujący z Radiem Rodzina i Stowarzyszeniem Pro Cultura Catholica

Zanim doszło do Bitwy Warszawskiej (w sierpniu 1920 r.), uznanej przez historyków za 18. najważniejszą bitwę w dziejach świata, Polska zdecydowanie przegrywała wojnę z bolszewikami. Nasze wojska wycofywały się pod naporem dwóch grup uderzeniowych: na południowym wschodzie przed 1. Armią Konną Siemiona Budionnego, która w czerwcu przerwała nasz front na Ukrainie; natomiast na północnym wschodzie przed grupą armii Michała Tuchaczewskiego, która w sześć tygodni dotarła z Berezyny nad Wisłę. Sowieci byli pewni, że uda im się rozbić polskie wojska w rejonie Warszawy, bez trudności zająć stolicę i poprowadzić zwycięski marsz na zrewoltowane Niemcy.

Zdecydowani na zwycięstwo

Niesprzyjająca sytuacja polityczna na Zachodzie i załamanie na froncie. W takich warunkach Józef Piłsudski zatwierdził plan Bitwy Warszawskiej, oceniany przez przebywającą wówczas w Warszawie misję aliantów i współczesnych historyków jako bardzo ryzykowny¹⁾. Gdyby choć jeden z jego elementów zawiodł, wojska polskie poniosłyby ostateczną klęskę.

– Nie mogli z tej walki zrezygnować – podkreśla Piotr Galik. – Zbyt wiele wysiłku i krwi kosztowała ich niepodległość kraju, zdobyta – po 123. latach niewoli – zaledwie półtora roku wcześniej. Zbyt cenna była dla nich wiara, by nie bronić jej przed tymi, którzy w swej nienawiści do chrześcijaństwa dali się poznać – dosłownie i w przenośni – jako szturmowe oddziały Lucyfera. Ducha walki naszych żołnierzy podsycała także świadomość tego, jak okrutnie bolszewicy traktowali jeńców.

– Nasza armia chociaż biedna (niekiedy bez butów, lichy karmiona, wiecznie drżąca o to,

czy wystarczy jej naboju) była więc bardzo silnie zmotywowana. I dobrze dowodzona. To zadecydowało o zwycięstwie – konkluduje pan Piotr.

Wyrównanie szans

Kluczową rolę w trwającej od 12 do 25 sierpnia 1920 r. Bitwie Warszawskiej odegrał manewr Wojska Polskiego oskrzydłający Armię Czerwoną, wyprowadzony z Wieprza 16 sierpnia, przy jednoczesnym związaniu głównych sił bolszewickich na przedpolach Warszawy.

– Ta bitwa wyrównała szalę pomiędzy dwiema armiami – wyjaśnia pan Galik. – Zyskaliśmy szanse na zwycięstwo, które podczas dalszych działań wojennych mogliśmy wykorzystać lub zmarnować. „Cudem” nad Wisłą był nie tylko sukces militarny, polegający na tym, że

pięć najlepszych dywizji polskich przerwało front sowiecki i wystraszyło Tuchaczewskiego. Nie tylko to, że zatrzymaliśmy ateistyczną nawałnicę, pełniąc – jak to już miało miejsce wiele razy w historii – rolę przedmurza chrześcijaństwa. Cudem nad Wisłą było zachowanie przez państwo polskie niepodległości – wbrew interesom bez mała wszystkich naszych sąsiadów.

– Cud nad Wisłą to także – jak można dowiedzieć się z opracowania ks. Józefa Marii Bartnika, jezuita – owoc nadprzyrodzonej ingerencji Matki Bożej, która według świadectw miała objawić się na polach Radzimina i Ossowa, wywołując panikę wśród bolszewików – dodaje historyk.

Czerwony sztandar przyszłości

Gdybyśmy przegrali walkę latem 1920 r., w Polsce wcielono

Nienagłaśniane fakty

Zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej było poprzedzone żarliwą modlitwą narodową. Episkopat Polski zebrany na Jasnej Górze dokonał aktu poświęcenia całego narodu Najświętszemu Sercu Jezusa i oddał go pod opiekę Maryi Królowej Polski.

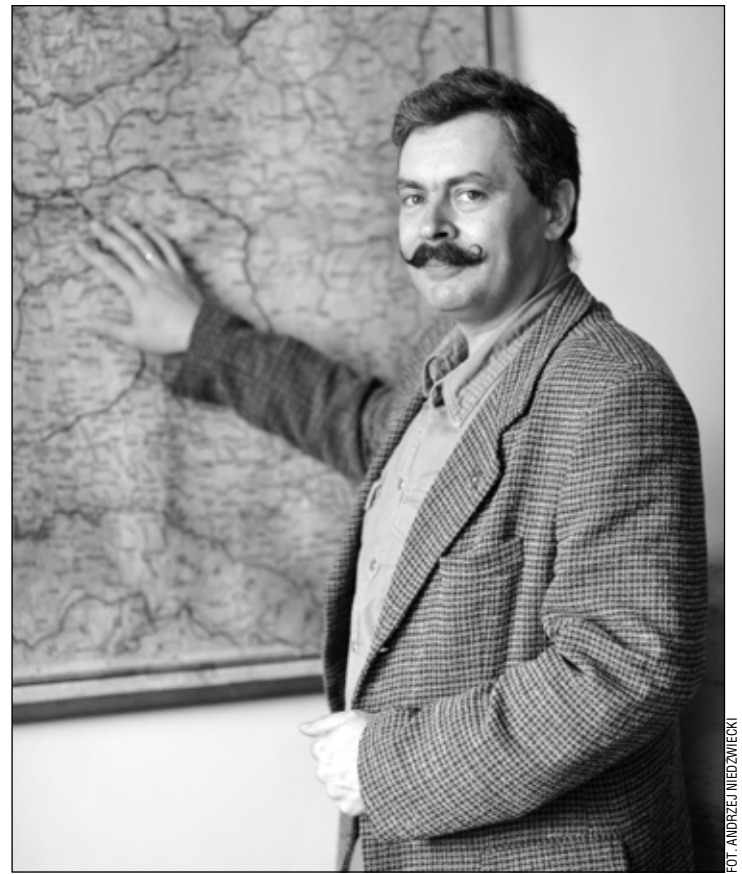
W Warszawie w kościołach, które otwarte były całą dobę i na ulicach modlono się do Matki Bożej Łaskawej, patronki Stolicy.

Wyproszono cud. Setki bolszewików atakujących polskie oddziały zobaczyło podczas bitwy pod Ossowem, 14. sierpnia, Matkę Bożą, w szerokim płaszczu i z tarczami, w otoczeniu husarii ochraniającą stolicę. „Naoczni świadkowie wydarzenia, zahartowani w boju, niebojący się ani Boga, ani ludzi, programowi ateści, na widok postaci Maryi (...) rzucali broń (...), aby salwować się ucieczką. Nie myśleli nawet o tym, że karą dla dezertorów jest śmierć – pisze ks. dr Józef Maria Bartnik, jezuita, autor książki na temat objawień Matki Bożej podczas Bitwy Warszawskiej w 1920 roku²⁾.

– Szczegóły śmierci ks. Skorupki opowiadali mi młodzi żołnierze, których odwiedziłem w szpitalu, jako rannych – wspominał kard. Aleksander Kakowski³⁾, metropolita warszawski, był wraz z żołnierzami pierwszej linii w okopach obronnych wokół Radzimina. – W bitwie pod Ossowem młody żołnierz nie wytrzymał ataku i zaczął się cofać (...) wtedy ks. Skorupka zebrał koło siebie kilkunastu chłopców i z nimi poszedł naprzód. Widząc cofającego się dowódcę pułku, krzyknął do niego: „Panie pułkowniku, naprzód!” („Chłopcy za mną!”). Poszli naprzód. Wielu poległo; padł rażony granatem i ks. Skorupka (...). Chwila śmierci ks. Skorupki jest punktem zwrotnym w bitwie pod Ossowem i w dziejach wojny 1920 r. Do tej chwili Polacy uciekali przed bolszewikami, odtąd uciekali bolszewicy przed Polakami.

– Bolszewicy wzięci do niewoli opowiadali znowu, że widzieli księdza w komży i z krzyżem w ręku, a nad nim Matkę Boską – dodawał kardynał. – Jakże mogli strzelać do Matki Boskiej, która szła przeciwko nim.

– Fakt cudownej interwencji (...) Matki Niebieskiej, fakt oczywisty, znany i przyjmowany przez ludzi, a relacjonowany przez dorosłych, żołnierzy, konsekwentnie przemilczano zarówno w przedwojennej Polsce, jak i później, w czasach rządów komunistycznych (...) – podsumowuje w artykule ks. dr Bartnik. – W sanacyjnej Polsce oficjalnie podawana przyczyna Cudu nad Wisłą, czyli nagłego odwrótu zwycięskiej (do tej pory) Armii Czerwonej spod bram Warszawy, był tylko geniusz Marszałka Piłsudskiego. Za rządów ateistycznych w komunistycznej Polsce (...) ukazanie się Matki Bożej widziane i relacjonowane przez naocznych świadków, sowieckich żołnierzy, było przez historyków reżimu zaszufładowane jako przypadkowa gra światła na niebie, pobożna maryjna legenda, wymysł grupki pobożnych pań.



Dziejowy triumf Polski w roku 1920 to był prawdziwy cud, tak na poziomie materialnym, jako zwycięstwo wbrew racjonalnym rachubom sił, jak też na płaszczyźnie duchowej, gdyż ówczesne społeczeństwo wybrało obronę tradycyjnych wartości, a nie rewolucyjną pozogę, z której miał powstać bolszewicki „raj na ziemi” – podkreśla historyk, Piotr Galik.

by w życie plan, który bolszewicy przygotowali. W Wyszku czekał już komitet rewolucyjny, z Julianem Marchlewskim i Feliksem Dzierżyńskim na czele, by – po zajęciu miasta – triumfalnie wkroczyć do Warszawy. Zaprowadzono by takie porządki, jak u bolszewików: fizyczną eksterminację szlachty i bogatego mieszczaństwa oraz kolektywizację gospodarki. To oznaczałoby pełną sowietyzację w perspektywie trzech do czterech pokoleń.

– Jeśli chodzi o przyszłość Europy, możemy wybierać między dwoma ekstremami: wariantem optymistycznym i pesymistycznym – podkreśla pan Galik. – Wariant optymistyczny zakłada, że pod wpływem cywilizacji zachodniej komunizm staje się łagodniejszy. Życie w Europie wygląda tak, jak w PRL-u: wieczny niedostatek (do którego przecież można się przyzwyczaić), umiarkowane represje (czasem „przez przypadek” jakiś student albo ksiądz ginie w nieznanym okolicznościach), bez masowego ludobójstwa. „Normalny”, realny socjalizm. Wariant pesymistyczny to pełna realizacja programu Trockiego: wykorzenienie starej cywilizacji po trupach jej obrońców i budowa „nowego wspaniałego” świata. Dziesiątki, może setki milionów ofiar czystek społecznych, kulturowych, etnicznych, i na zawsze wykorzeniona w Europie cywilizacja łacińska. Trudno sobie ten świat wyobrazić, ale myślę, że codzienne życie przypominałoby to, co opisywał Solżenicyn w swoich łagiemniczych utworach.

Niewykorzystane szanse?

Pozostaje także inne pytanie – postawione przez Józefa Mackiewicza, znakomitego publicystę i pisarza o zdecydowanie antykomunistycznych poglądach, po drugiej wojnie światowej pozostającego na emigracji. Czy Polska mogła spowodować całkowity upadek komunizmu?

Wg Mackiewicza Piłsudski dwukrotnie (jesienią 1919 r.

i jesienią 1920 r.) nie skorzystał z okazji do decydującego ataku – w momencie gdy przeciwnik musiał zgromadzić jak najwięcej wojsk w głębi kraju przeciw Białym.

– Myślę, że Piłsudski miał jednak rację – konkluduje Piotr Galik. – Gdyby swoim posunięciami umożliwił zwycięstwo Białych w Rosji, ci prawdopodobnie porozumieliby się (jak to już bywało wcześniej) z Paryżem i Londynem, i zagarnęli większą część Polski. Rosja – ze swoimi zasobami i z normalną, rynkową gospodarką, stałaby się zapewne megamocarstwem, zdolnym wyprzedzić USA. Kto wie, czy wtedy nie spełniłyby się prognozy Marksa, który przewidywał rewolucję komunistyczną nie w zacofanej Rosji, lecz w zaawansowanych krajach Zachodu?

Piłsudski zdawał sobie sprawę z tego, że dopóki władza w Rosji była w rękach Czerwonych, nie mogło łatwo dojść do jej porozumienia z Zachodem, a realizacja bolszewickiej polityki na długo wykrwawi i zuboży Rosję, skutecznie ją osłabiając.

Wojna trwa

A jakie znaczenie ma Bitwa Warszawska dla nas?

– Dzięki odwadze naszych przodków, którzy pokonali Armię Bolszewicką w 1920 r., mamy dziedzictwo narodowe, które możemy trwonić – podsumowuje Piotr Galik. – którego wartość od 20 lat jest systematycznie pomniejszana w szkolnictwie i wpływowych mediach w ramach walki z „demonem patriotyzmu”... Pytanie tylko: na jak długo tego dziedzictwa nam wystarczy? To zależy od nas. Od tego, czy będziemy się czuli spadkobiercami i kontynuatorami tamtej walki na innej płaszczyźnie. Front znad Wieprza, Wisły i Wkry, z Warszawy, Lwowa i Wilna, przeniósł się do naszych rodzinnych domów. I tu potrzebny jest kolejny cud nad Wisłą i Odrą – cud uratowania nowych pokoleń dla polskości.

Zależy on od tego, czy przeciętnemu młodemu Polakowi bliższa będzie perspektywa wyrzeczeń, także materialnych w imię spraw wyższych, takich jak: wiara, patriotyzm, poczucie przynależności cywilizacyjnej, obowiązki względem społeczeństwa, czy też wybierze zysk, przyjemność, zabawę, „spełnianie się”, „samorealizację” kosztem wszelkich wartości?

– Zawsze można sobie zadać gorzkie pytanie: gdybyśmy dziś stanęli wobec takiego zagro-



w 1920 hasła bolszewickie o „dyktaturze proletariatu”.

Ta wojna trwa. Odwieczna wojna, którą rozpoczął pewien archanioł buntowniczym hasłem „Nie będę służył!”. Czasem przybiera formy militarne jak wtedy w 1920 roku, a czasem tak jak teraz – przechodzi w sferę pojęć, tożsamości i świadomości. Ostatecznie zawsze okazuje się być wojną o duszę każdego z nas.

DOROTA NIEDZIEWIECKA

żenia jak w 1920 r., ilu byłoby obrońców, a ilu przeszłoby na stronę przeciwnika? – kontynuuje historyk. – Do nowego wcielenia Armii Czerwonej, która współcześnie miałaby na tęczowych sztandarach hasła walki z klerem, swobody obyczajowej, prawa do aborcji i narkotyków – dla wielu podobnie atrakcyjne dziś, jak

Przypisy:

1. zob. Janusz Szczepański: „Kontrolerskie wokół Bitwy Warszawskiej 1920 roku”, „Mówią wieki”; www.mowia.wieki.pl/artukul.html?id_artukul=404
2. <http://www.radjomaryja.pl/artukuly.php?id=848>
3. http://www.bitwawarszawska.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=98&Itemid=79

Boże interwencje w losy świata (przykłady)

Bitwa na moście Mulwijskim koło Rzymu. W 312 r. cesarzowi Konstantynowi I ukazał się świetlisty krzyż z napisem: „Pod tym znakiem zwyciężysz”. Wojska cesarza, ze znakiem umieszczonym na sztandarach, pokonały przeciwnika. Konstantyn rok później wydał edykt mediolański, obejmujący – prześladowane do tej pory - chrześcijaństwo swobodą wyznaniową.

Paryż. Gdy Hunowie pod wodzą Attyli, w 451 r. palili i grabili Galię, panika zapanowała w Paryżu. Św. Genowefa – rozeznawszy sytuację - nawoływała ludzi do modlitwy, postu i nie opuszczania miasta, zapewniając, że Hunowie je ominą. Tak też się stało. A Francja została na wiele wieków najstarszą córką Kościoła.

Bitwa pod Covadonga – północna Hiszpania, początek VIII w. Wizygocki król Pelagiusz, atakowany przez Maurów, którzy zajęli większość Półwyspu Iberyjskiego, odwołuje się do protekcji MB Zwycięskiej z Covadonga, rozpoczynając rekonkwistę Hiszpanii.

Obrona Orleanu – 1429 r. Joanna d'Arc zachęcona podczas objawień, przeprowadziła nielicznych i mało zmotywowanych Francuzów do – wydawało się – niemożliwej do wygrania bitwy z Anglikami. Bitwa stanowiła punkt zwrotny wojny stuletniej, przeważając szalę zwycięstwa na stronę przegrywających do tej pory Francuzów.

Lepanto – 1571 r. – polecana Matce Bożej w rozpropagowanej wówczas przez papieża Piusa V modlitwie różańcowej bitwa zadecydowała o zwycięstwie chrześcijan z przeważającymi liczebnie i idącymi na fali zwycięstw muzułmanami. Od tamtej pory islamskie zagrożenie Europy zaczęło słabnąć.

Bitwa pod Wiedniem – 1683 r. – ocalenie Europy przed nawałnicą islamu przez wojska polsko-niemiecko-austriackie pod dowództwem Jana III Sobieskiego. Turcja nie podniosła się już po tym uderzeniu i przestała stanowić zagrożenie militarne i religijne dla Europy. Znamienne, że szlak wiedeńskiej odsieczy prowadził przez Jasną Górę i Piekary Śląskie. W tych właśnie sanktuariach król i jego żołnierze modlili się do Najświętszej Maryi Panny o zwycięstwo. Natychmiast po wiktorii polski król wysłał kuriera do papieża z wiadomością: „Venimus, vidimus, Deus vicit” – „Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył”. I tym zwycięstwem odsunął groźbę islamizacji naszego kontynentu aż do naszych czasów...

Ostrzeżenia przed rewolucją francuską – podczas jednego z objawień św. Małgorzacie Marii Alacoque w 1689 Pan Jezus zwrócił się do Ludwika XIV o poświęcenie się publiczne wraz z rodziną Sercu Jezusowemu w zamian za szczególne błogosławieństwo. Władca będący wtedy potęgą polityczną, gospodarczą i cywilizacyjną Francji nie uczynił tego. Kraj zaczęły nawiedzać klęski żywiołowe, a sto lat później wybuchła rewolucja francuska. S. Łucja, jedna z trójki fatimskich dzieci, usłyszy skargę (dotyczyła niedokonanego poświęcenia Rosji): „Nie chcieli spełnić mojej prośby. Tak jak król Francji będą tego żałować, ale wtedy będzie za późno”.

Bitwa na Legnickiej

► cd. ze str. 13

Legnickiej i okolicach, brzmiały one następująco:

Godz.: [15.] 15 – *Barykada. Plac Czerwony-Legnicka. Już atakują [demonstranci].*

(...)

Godz.: [15.] 25 – *Przy Młodych Techników [demonstranci] pobili milicjanta*

Godz.: [15.] 34. – *Plac Czerwony pełen ludzi. Oni idą do przodu. – Bierz to ZOMO. – Jeden [wóz pancerny] BTR na pl. Czerwony*

(...)

Godz.: [16.] ... *Na Legnicką, na pl. Czerwony pojechała ślepa amunicja.*

(...)

Godz.: [16.] 31. – *Poszły posilki [Wojsk Ochrony Pogranicza] na pl. Strzegomski. Nie zdążyliśmy wysiąść z autobusów. Powybijali nam szyby i uciekliśmy.*

Godz.: [16.] 40. – *Na Legnickiej i na wszystkich wieżowcach jest strasznie dużo ludzi i rzucają kamienie.*

Godz.: [16.] 45. – *Najgorszą ci barcerze. – Jacy barcerze? – Wyrastki w mundurach. Oni najlepiej to organizują.*

Godz.: [16.] 50. – *Legnicka-Poznańska: Obrzucają kamieniami ROMO lub NOMO. (...) Poznańska-Zachodnia-Legnicka: wzywają pomocy.*

Godz.: 19. 03 – *A to skurwysyny. Przepuszczają cywilne samochody, a co się pojawi radiowóz natychmiast obrzucają kamieniami.*

Późnym popołudniem starcia demonstrantów z siłami porządkowymi toczyły się w bardzo wielu miejscach Wrocławia, ich szczególne natężenie miało miejsce między innymi na placu Grunwaldzkim i Pereca, ulicach: Grabiszynskiej, Ruskiej, Szewskiej, Świdnickiej oraz Trasie W-Z. Nad miastem krążyły śmigłowce, co najmniej jednego z nich zrzucano na demonstrantów w Rynku granaty z gazem łzawiącym.

Po godzinie siedemnastej przerwana została łączność telefoniczna w całym mieście, przy czym automaty telefoniczne wyłączono trzy godziny wcześniej.

Tuż po tych wydarzeniach władze informowały, że „zatrzymano 645 najaktywniejszych uczestników zająć we W-wiu. Większość zatrzymanych pochodziła z łapanek takich jak np. urządzona ok. 21-ej koło ZOO. Z zatrzymanych tramwajów, auto-

busów i samochodów wyciągano mężczyzn i przewożono na komendy. Po „rutynowym” pobiciu, któremu towarzyszyły okrzyki w rodzaju „wolności się zachciało”, zatrzymani stawali przed kolegami. Rozprawy trwały przeciętnie 2 min., a ślady pobicia uznawano za dowód „czynnej napaści na funkcjonariusza”. Żołnierze WOP zwracali się, iż każdy otrzymał rozkaz złapania jednego demonstranta.

Minęło od tych wydarzeń prawie trzydzieści lat, ale mimo tego do dziś niewiele wiemy o ofiarach tych wydarzeń. Jedną z nich był Kazimierz Michalczyk. Był świadkiem rozpędzania przez milicję demonstracji w rejonie ul. Legnickiej. Śmiertelnie postrzelony, zmarł w szpitalu 2 września 1982 r. O tym, że mogło być więcej ofiar śmiertelnych świadczą dwie notki, jakie ukazały się na łamach prasy podziemnej.

Pierwsza z nich brzmi:

6.09. zmarł jeden z czterech przebywających w szpitalu Woj. we Wrocławiu, ciężko rannych w demonstracjach 31.08. 50 letni mężczyzna którego nazwiska nie znamy. SB uniemożliwiła wydanie ciała rodzinie.

Treść drugiej jest następująca:

Na trawniku pod bunkrem przy Legnickiej rozebranemu do połowy ZOMOWcowi kolega robi sztuczne oddychanie. Po kilkunastu minutach przerywa. Podjeżdża karetka, lekarz osłuchuje leżącego i macha ręką. Biorą go na nosze i narzucają na niego bluzę.

Wśród wielu zdjęć przedstawiających te wydarzenia szczególne wrażenie robi fotografia przedstawiająca starszego mężczyznę, który z podniesionymi rękoma w górę – na znak poddania się – zmierza ul. Legnicką w kierunku placu Strzegomskiego. Oglądając to zdjęcie trudno uciec od refleksji, że bardzo przypomina ono fotografię z Powstania Warszawskiego...

Publicysta jednego z wrocławskich pism podziemnych podsumowując te wypadki napisał: *manifestacje 31.08 były po to, żeby pokazać władzy, że naród się nie podda. Czy w końcu ta prosta prawda trafiła do generalskich głów? Niestety, można się obawiać, że poza pokonaniem własnego strachu, jedynym zyskiem jaki społeczeństwo odniosło z pokojowych manifestacji jest świadomość, że musimy się spsobić do obrony, do walki.*

SZCZEPAN RUDKA

Wyrafinowani pracodawcy?

Naruszanie praw związkowych w Polsce – próba podsumowania

NSSZ „Solidarność” przygotowuje Raport o naruszaniu praw związkowych poczynając od 2001 roku. Stanowi on część raportu Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych (ICTU), podobnie jak raporty pozostałych związków zawodowych – członków MKZZ z całego świata. Niemalże dziesięć lat redagowania raportu daje podstawę do podjęcia próby podsumowania.

Pierwsze raporty zawierają katalog naruszeń praw związkowych. Najczęściej przewija się tam zarzut nieudostępniania przez pracodawcę organizacjom związkowym pomieszczeń i urządzeń technicznych, które są niezbędne do wykonywania działalności związkowej, pomimo obowiązku wynikającego z ustawy o związkach zawodowych. Poza tym pracodawcy nie udostępniali tablic ogłoszeniowych albo usuwali z nich zamieszczone informacje. Odmawiali także udzielania informacji niezbędnych do prowadzenia działalności związkowej. Dalej, odmawia-

li zwolnienia uprawnionego działacza związkowego z obowiązku świadczenia pracy oraz odmawiali zwolnienia z pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia dla dokonania doraznej czynności związkowej, gdy czynność ta nie mogła być dokonana w czasie wolnym od pracy. Pracodawcy odmawiali również potrącania składek związkowych, a jeśli nawet je potrącali nie przekazywali ich na wskazany przez organizację związkową rachunek bankowy. Zdarzały się przypadki zaboru mienia związkowego i naruszania związkowej korespondencji.

Od 2004 roku nasiliły się działania dyskryminacyjne w stosunku do członków Związku, a zwłaszcza w stosunku do liderów związkowych. Zwiększyła się liczba działaczy związkowych zwolnionych dyscyplinarnie albo bez zgody organizacji związkowej. Pojawiły się przypadki nakłaniania pracowników – członków Związku do rezygnacji z przynależności. Członkowie „S” pomijani byli przy podwyżkach, w pierwszej kolejności typowani

byli przez pracodawcę do zwolnień grupowych.

Od około roku 2008 nasiliło się zjawisko dyskryminacji związkowej. Osoby inicjujące powstanie nowej organizacji związkowej są niemal natychmiast usuwane z firmy. Pojawia się zjawisko stosowania podwójnych standardów – w polskich oddziałach korporacji ponadnarodowych, które w krajach swojego pochodzenia i krajach Europy Zachodniej prowadzą dialog społeczny, łamane są prawa związkowe. Zaczęły pojawiać się przypadki inwigilacji członków organizacji związkowych – podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, filmowanie i robienie zdjęć, śledzenie, podszywanie się pod członka związku i uczestniczenie w zebraniu związkowym. Kontynuując praktykę bezprawnego zwalniania liderów związkowych, pracodawcy podejmują działania mające na celu zdyskredytowanie lidera w oczach załogi i zastraszenie pracowników, często oskarżając związkowca o działanie na szkodę zakładu pracy. Jednocześnie zwolnionemu liderowi proponuje się korzystną ugodę – odszkodowanie sięgające od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych, w zamian za zrezygnowanie z żądania przy-

wrócenia do pracy. Ze względu na przedłużające się procedury sądowe związkowiec ma przed sobą średnio 2 lata oczekiwania na przywrócenie do pracy, nawet jeśli został zwolniony bezprawnie i bez żadnej winy. Jak pokazuje kilka ostatnich wyroków w takich sprawach nie zawsze uznanie zwolnienia za bezprawne jest równoznaczne z przywróceniem do pracy. W tym czasie pozostawać będzie bez pracy, odizolowany i oczerniony. W niektórych przypadkach związkowcy na taką ugodę wyrażają zgodę.

Innym problemem jest żądanie przez pracodawcę imiennej listy członków organizacji związkowej. Jakkolwiek na szczeblu zakładowym decyzją Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych zostało to uniemożliwione, to w trakcie postępowania przed sądem, sąd może zażądać imiennej listy członków związku, aby móc stwierdzić reprezentatywność organizacji związkowej. Nie ma sposobu, aby uniemożliwić pracodawcy jako stronie procesowej dostępu do akt sprawy. W ten sposób pracodawca jest w stanie uzyskać pełen dostęp do informacji na temat przynależności związkowej w jego firmie.

Reasumując, na przestrzeni omawianych dziewięciu lat pracodawcy stosują coraz bardziej wyrafinowane i skuteczne metody walki ze związkiem zawodowym. Coraz częściej ich celem są konkretne najaktywniejsze osoby, a nie jak wcześniej organizacje związkowe jako takie. Związek nie pozostaje oczywiście biernym obserwatorem wydarzeń. Także wprowadza szerzej nowe meto-

dy obrony zwłaszcza działaczy związkowych oraz członków związku. Częściej niż poprzednio organizowane są pikety i manifestacje, organizowane są międzynarodowe akcje poparcia. Związek dysponuje również grupą prawników specjalizujących się w prawie pracy. Utworzony został Fundusz Pomocy Represjonowanym za Działalność Związkową. Oczywiście działania te w niektórych przypadkach dają spodziewany efekt. Nie można jednak nie wspomnieć o byłych działaczach, którzy takiego wsparcia i pomocy od związku nie otrzymali. Dotyczyło to zwłaszcza pomocy prawnej przy składaniu apelacji od wyroków II instancji, a także pomocy materialnej w okresie po utracie pracy. Należy również zastanowić się, czy na podstawie informacji zebranych w raportach związek mógłby wystąpić z wnioskami de lege ferenda tak, aby ograniczyć naganne praktyki pracodawców.

Wiele do życzenia pozostawia kwestia współpracy z rządami regionów. Naprawdę nieliczne i to sporadycznie są skłonne przekazywać informacje o przypadkach łamania praw związkowych na terenie swojego działania. Biorąc pod uwagę, że zebrane informacje muszą być z oczywistych względów absolutnie wiarygodne, powoduje to konieczność potwierdzania ich w różnych źródłach i najlepiej na podstawie dokumentów. Z pewnością weryfikacja tych danych byłaby mniej uciążliwa i długotrwała, gdyby miała miejsce w zarządach regionów.

SERWIS INFORMACYJNY SOLIDARNOŚCI

Zorganizowani mają lepiej

Przyłącz się!

NSZZ Solidarność

Ostrożnie z czasem

Partnerzy społeczni ocenili Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów dotyczący przeglądu dyrektywy w sprawie czasu pracy

Prezydium Komisji Krajowej wniosło uwagi do przedstawionego dokumentu w swojej Decyzji nr 81/10 z dnia 23 kwietnia 2010.

Zdaniem NSZZ „Solidarność” ewentualnej rewizji tej dyrektywy należy dokonywać z dużą ostrożnością, uwzględniając specyfikę systemów czasu pracy obowiązujących w poszczególnych państwach członkowskich. Wyrazem poszanowania tych odrębności

powinno być wprowadzanie do dyrektywy wyłącznie zmian zaakceptowanych przez partnerów społecznych. Uważamy, że procesy zachodzące na rynku pracy uzasadniają potrzebę wzmocnienia ochronnej funkcji przepisów o czasie pracy. Zmiany w dyrektywie 2003/88/WE mogłyby polegać na rozszerzeniu zakresu stosowania przepisów o czasie pracy na osoby wykonujące pracę na innej podsta-

wie niż stosunek pracy. Kryzys gospodarczy udowodnił, że nie jest konieczna zmiana Dyrektywy zmierzająca w kierunku większej elastyczności czasu pracy. Za niezbędne Związek uznaje przeprowadzenie analizy poświęconej przestrzeganiu dyrektywy 2003/88/WE w poszczególnych państwach członkowskich oraz podjęcie kroków zmierzających w kierunku zagwarantowania jej większej skuteczności. NSZZ „Solidarność” bierze pod uwagę prowadzenie dialogu na podstawie art. 155 TFUE w zakresie rozwiązań zapewniających wzmocnienie ochronnej funkcji postanowień dyrektywy 2003/88/WE.

SERWIS INFORMACYJNY SOLIDARNOŚCI

Eksperci bredzą, sędziowie ślepną

No jasne, jeszcze o piłkarskim mundialu, bo wybory prezydenckie możemy komentować w nieskończoność, upały roztopiły się jak polski asfalt i nie ma co gadać, na ważne rocznice przyjdzie jeszcze czas, a piłka nożna to gra szybka, zmienna i nadzwyczaj prosta. Nie wiele więc trzeba słów, by o niej powiedzieć wszystko. Czyżby?

Jestem święcie przekonany, że tak. Bowiem kilka skromnych prawd, bezpretensjonalnych oczywistości świętej pamięci Kazimierza Górskiego w rodzaju: „Wygrzywa ten, kto strzeli więcej goli” albo - „Im dłużej my będziemy grali piłką, tym krócej zagra nią przeciwnik” – wystarczy, by zrozumieć czym jest ta dziwna gra o charakterze wojennym. Dziwna i fascynująca. W dużej mierze nieprzewidywalna podczas spotkań drużyn o podobnym stopniu opanowania futbolowej sztuki. Piłkę trzeba umieścić w siatce, której strzeże małpko zwinny bramkarz, i to jest najtrudniejsze. Poza tym trzeba biegać i uważać na ofsajdy, czyli spalone. To jest niemal cała prawda o piłce nożnej, w której podczas boiskowej rozgrywki uczestniczy na oczach milionowych entuzjastów dwudziestu dwóch... chciałem napisać „facetów”, ale przecież coraz ciekawiej kopia piłkę także panie.

Od dłuższego już czasu w polskiej telewizji usiłują się na ten prosty temat wymądrzać tzw. eksperci, najczęściej byli zawodnicy, a zwłaszcza trenerzy. Oni wiedzą wszystko to, co my także wiemy, ale gadaniną usiłują w nas wmówić to, że wiedzą znacznie więcej, zapominając przy tym, że era telewizji znacznie różni się od ery radiowej. Gadają więc to samo (co widać na boisku) przez to samo (co usiłują opisać własnym językiem). Nic dziwnego zatem, że w tej pseudouczzonej paplaninie banał goni banał i banałem się napędza. Potrafią ci oraz inni panowie bredzić podpuszczani przez leniwych redaktorów, z którymi następnie idą na wódkę zapewne po to, by w kumpłowskim gronie (są przecież od dawna na „ty”, tworząc piłkarską „warszawkę”) powtarzać banały w nieskończoność.

Gdybyż ograniczali się do prezentowania i charakterystyk zespołów, zawodników, ewentualnych prognoz w związku z konkretnym występem. Ale nie, to im nie wystarcza.

Kochani kibice, spróbujcie znaleźć jakieś odkrywcze elementy w powtarzaniu obrazkowej sytu-

acji podkreślanej elektronicznym mazakiem i próbą skomentowania tego w słowotoku np. byłego trenera Jacka Gm. albo Jerzego Eng., choć każdy stara się jak może, śląc wszystkim uśmiechy. To stały komponent pomeczowej głądźby uprawianej przez starych wyrpierzki futbolu. To, że zawodnik „X” leci na lewą stronę, by podać piłkę zawodnikowi „Y”, który następnie oddaje strzał na bramkę, mijając dwóch źle ustawionych obrońców – to my sami widzieliśmy i przy powtórcie oglądamy po raz kolejny. Żadnej w tym sensacji ani odkrywczości nie mogę stwierdzić. Oczywiście, eksperci każdą sytuację rzucają jak na ekran na swoje idealne rozwiązania wykreowane w ich piłkarskiej głowie, bo oni wiedzą jak wygrywać, wiedzą jak być powinno. Ale przecież my też wiemy, każdy kibic wie, co powinno się zdarzyć, by piłka trafiła do siatki. To, że mimo ich eksperckiego istnienia polska piłka skończyła się na dobre wiele lat temu po krótkotrwałym wzlocie połowy lat siedemdziesiątych – wcale im nie przeszkadza. Oni czują się teraz wyjątkowymi fachowcami i wykorzystują każdą okoliczność do demonstrowania owej fachowości w uprawianiu chałtury. A telewizja im to publicznie ułatwia.

Najgorsze, że mają przy tym ambicje wręcz filozoficzne, a futbol filozofii nie znosi. Futbol wymaga odrobiny rozumu i dokładnego kopania, niczego więcej. Nie potrzebuje przy tym zbyt wielu słów poza krótkimi komendami na boisku, reprimendą trenera w szatni i prowadzeniem racjonalnego treningu. Wszystko, co jest poza tym w słowach tzw. ekspertów na wizji to nuda, banał, humbuk i irtująca pyszałkowatość besserwisserów.

Nie mogę też nie skomentować pracy sędziów piłkarskich na ostatnim mundialu.

Nasz były prezes piłkarski, a obecnie prominentny działacz komisji sędziowskiej FIFA, Michał List. – za każdym razem, kiedy sędziowie nie dostrzegali ewidentnych „przestępstw” popełnianych na boisku lub krzywdzili zawodnika zbyt pochopną decyzją o ukaraniu, uznawali gole strzelone z pozycji spalonej albo nie zaliczali goli zdobytych prawidłowo (cała dokumentacja znajduje się na elektronicznych nośnikach, wszystko widać jak na dłoni), otóż pan Michał za każdym razem powtarzał, że sędziowanie na tych mistrzostwach było doskonałe. Może zresztą dlate-

go, że sam je częściowo oceniał, po czym się przebrał w zuluską koszulę i wstąpił do studia telewizyjnego. Powtarzał jak mantrę, że sędziowanie w Afryce było znacznie lepsze niż cztery lata temu w Niemczech lub osiem lat temu w Korei Południowej i Japonii, a jedna pomyłka nie może sędziego dyskwalifikować. Co prawda opowiedział się za wzmocnieniem dokładności kontroli kwestii spornych, nie wykluczając w tym procesie przydatnej roli elektroniki.

Otóż ja się z takim stawianiem sprawy nie zgadzam. Bo pytam się: czy dobry sędzia to ten, który nie reaguje, bo tak akurat układa się spotkanie, że mecz toczy się w sportowej czystości, czy też taki, który prawidłowo rozstrzyga kwestie najtrudniejsze, nie unikając docieklowości i prawdy. Zasadnicza pomyłka sędziego w zasadniczym momencie, a więc w takim, kiedy może dojść do wypaczenia wyniku, a było takich momentów sporo, oj, sporo, nawet zbyt wiele jak na tej rangi imprezę – taka pomyłka dyskwalifikuje sędziego i nie możemy ścieśniać, że to dobry sędzia, który tylko chwilowo się pomylił. To sędzia-kalosz, zwyczajnie, tak się niegdyś na niesprawnego nieudacznika z gwizdkiem mówiło. Nikt mu sędzią być nie nakazał, nie musi uprawiać tego zajęcia w nieskończoność.

Nie jestem za tym, żeby sędziego wysyłać za każdą pomyłkę na szafot. Ale też nie należy z niego czynić najwyższego autorytetu, którego decyzje są na miarę woli Pana Boga – nieodwołalne. Jeśli FIFA nie chce słyszeć o technicznym wsparciu kontrolującym w kwestiach spornych przebieg zdarzeń, to niech będzie można chociaż oprotostowywać krzywdzące decyzje sędziowskie, posiłkując się zapisem elektronicznym. W takiej sytuacji jestem pewien, że Francja w ogóle nie przyjechałaby do Afryki Południowej, a grałaby Irlandia. Ale FIFA wie, co robi. Na razie biznes, ogromny biznes się kręci, a takie postępowanie zakłócałoby tylko dobre samopoczucie „fifowskich” baronów. I pana Michała List., z jego cyrkowymi kryteriami ocen.

PIOTR ZAŁUSKI

PS Po fali medialnej krytyki sędziowskich wpadek na mistrzostwach świata prezes FIFA pan Blatter przeprosił skrzywdzone drużyny, wspominając półgębkiem, że trzeba chyba coś z tym zrobić. Nic więcej. Ale to już małe coś.

Październik będzie należał do seniorów

Pierwszy października to Międzynarodowy Dzień Osób Starszych. We Wrocławiu uroczystość seniorów obchodzimy tydzień później – 8 i 9 października.

Pierwszą, a zarazem najważniejszą uroczystością podczas Dni Seniora będzie jej otwarcie na wrocławskim Rynku. W piątek, przed południem, seniorzy z całego miasta zgromadzą się, aby odebrać od władz miasta klucze do bram Wrocławia. Na ręce Króla i Królowej Seniorów zostaną złożone symbole władzy stolicy Dolnego Śląska. – Ten gest potwierdza, że Wrocław to miasto wszystkich pokoleń – mówi Robert Pawliszko, kierownik CIRS-Wrocławskiego Centrum Seniora. Zaraz po wręczeniu kluczy, seniorzy przejdą przez Rynek. Nie będzie to jednak tradycyjny, nudny pochód, ale Marsz Kapełuszy. – Zachęcamy wszystkich do ubrania fantazyjnych nakryć głowy. Najciekawsze będą nagrodzone upominkami – zapewnia Edyta Jamróz, koordynator Dni Seniora. Na czele pochodu staną przedstawiciele Związku Kombatanów Polskich. Seniorom będą towarzyszyć najmłodszy z „Klubu Środowiskowego Dziełnego Dzieciaka – dziewczynki i chłopaka” oraz harcerze.

Tego samego dnia odbędzie się konferencja naukowa w Kolegium Pracowników Służb Społecznych. Od godziny 13. temat bezpieczeństwa wrocławian od juniora do seniora będzie poruszany w Sali Sesyjnej Rady Miejskiej.

Przedstawiciele wrocławskich Klubów Seniora tego samego dnia po raz czwarty spotkają się na Forum. – Forum odbywa się co pół roku. Liderzy klubów, organizacji, stowarzyszeń, omawiają na nim swoje problemy, przedstawiają dobre praktyki, omawiają szanse, wymieniają doświadczenia – mówi Edyta Jamróz.

Uwaga – nowy adres

Od sierpnia punkty informacyjne Wrocławskiego Centrum Seniora przy pl. Dominikańskim i ul. Strzegomskiej będą zamknięte. Centrum przenosi się do nowej siedziby, przy ul. Fabrycznej 15. Dojeżdża tu tramwaj 20 (pętla Wrocławski Park Przemysłowy) i autobusy: 107, 109, 132, 142, 149, 406, 409, 609 (przystanek Dolnośląska Szkoła Wyższa). Zapraszamy.



Zainteresowani sztuką – a zwłaszcza muzyką – ósmego października powinni też odwiedzić Ośrodek Działań Twórczych Światowid. Odbędzie się tam przegląd chórów – zespoły muzyczne i wokalne, w których spełniają się artystycznie osoby starsze, wystąpią przed publicznością.

Dni Seniora będą świętowane nie tylko we Wrocławiu. Uniwersytet Trzeciego Wieku w Miękinii planuje Spartakiadę – zawody sportowe dla seniorów, w także wieczorną biesiadę przy ognisku.

Drugiego dnia święta – w sobotę – także zaplanowanych jest sporo atrakcji. Główną będą Targi Senioralne. Firmy, instytucje i organizacje będą przedstawiać swoją ofertę dla osób starszych, a Kluby Seniora – swoje pasje i hobby (np. rękodzieło, wypieki). Od godziny 15. Młodzieżowy Dom Kultury na Nowym Dworze, seniorzy z klubu i Rada Osiedla Nowy Dwór planują zorganizować piknik rodzinny – dla seniorów, rodziców, dzieci i wnuków.

Także Miejska Biblioteka Publiczna włączyła się w obchody święta. Wiele filii organizuje 8. i 9. października dni otwarte – pokazy, warsztaty, wykłady.

Zakończeniem Dni Seniora ma być zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki z dawnych lat.

Zapraszamy wszystkich seniorów do wspólnego świętowania! Wszystkie wydarzenia w ramach Dni Seniora są bezpłatne (wyjątkiem jest zabawa taneczna – bilety będzie można nabyć za symboliczną kwotę). Szczegółowy program zostanie podany na stronach www.dniseniora.wroclaw.pl i www.seniorzywroclaw.pl oraz we Wrocławskim Centrum Seniora – przy ul. Fabrycznej 15.

Romantyczne szlaki – Wilno

W tym roku nie było wakacji. Było za to trochę pracy. Może dobrze. Pod koniec lipca pojechałem z ekipą na Litwę, realizując reportaż o wystawie Jana Bortkiewicza, wrocławskiego artysty fotografika, otwartej niedawno w Kownie. Przed wyjazdem wymyśliliśmy z Maćkiem Kieresem, przyjacielem i współautorem materiału, iż idealnym rozwiązaniem będzie tak zwana „narracja równoległa”, czyli że jednocześnie obok relacji z wystawy Bortkiewicza pokażemy jego wędrowkę przez Wilno – miasto, w którym się urodził.



Bazylika archikatedralna św. Stanisława Biskupa i św. Władysława w Wilnie



Ostra Brama



Grób matki Józefa Piłsudskiego. Złożone jest tam też serce Marszałka.



Obraz Matki Bożej Ostrobramskiej



Legendarny wileński klasztor z Celi Konrada



Wileńska starówka

Tak się stało. Dla mnie i moich kolegów była to fantastyczna wyprawa w głąb historii Polski, a jednocześnie – przynajmniej w moim przypadku – w sam środek rodzinnych opowieści i legend. Jan okazał się fantastycznym przewodnikiem. Wyjechał z Wilna, mając zaledwie kilka miesięcy w roku 1945. Jednak to miasto żyje w nim nadal i niewątpliwie on jest „STAMTĄD”. Wzruszenie ogarnęło mnie podczas zwiedzania Cmentarza na Rossie, szczególnie przy grobie, w którym spoczywa Matka Marszałka Piłsudskiego i jego serce. Jeszcze większych wrażeń dostarczyła Ostra Brama,

z cudownym obrazem Najświętszej Pani. Tym bardziej że podziwiani Cudownego Obrazu towarzyszyły głośne modły polskich pielgrzymów, jakże wzruszające na tych dawnych naszych kresach... Wzgórze Trzech Krzyży, wileńska starówka, dom, w którym przetrzymywano Adama Mickiewicza, ludzie, zabytki, reporterskie migawki z wileńskiej codzienności. Niech tych kilka fotografii, które dołączam do tekstu, natchnie Państwa do odwiedzin Wilna. Z pewnością warto...

TEKST I ZDJĘCIA MARCIN BRADKE



20 BIEG SOLIDARNOŚCI



W tym roku Związek organizuje już XX Bieg Solidarności. W drugą sobotę września od godzin porannych pobiegną najmłodszy,

a potem o 16. bieg główny na trasie 5200 m.

Trasa jest taka sama jak rok temu, można powiedzieć, że biegacze są z niej bardzo zadowole-

ni. Prowadzi wzdłuż Odry. Start i meta w hotelu Wodnik.

Zwycięzcom nagrodę wręczy prezydent miasta Wrocławia.

Każdy otrzyma pamiątkowy medal, posiłek regeneracyjny, także po raz drugi będą rozlosowane nagrody specjalne wśród uczestników biegu, które są na razie niespodzianką.

Bieg Solidarności współpracuje z maratonem wrocławskim, wymieniamy się doświadczeniami. Można powiedzieć, że nasze biegi



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



uzupełniają się, ponieważ maraton, który jest dzień po naszym biegu, nie jest dla dzieci, które z kolei u nas biegają w swoich kategoriach wiekowych. W zeszłym roku

biegło ponad 1100 dzieci, dwa

lata temu ponad 1200. Najważniejsza jest zabawa i to, aby „wyciągnąć” całe rodziny z domu i zachęcić do wspólnej zabawy.

Na stronie www.solidarnosc.wroc.pl można się zapisać, ponadto dla każdej szkoły która zgłosi ponad 80 uczestników, będzie podstawiony autokar który przewiezie uczestników na miejsce biegu i odwiezie po zawodach do placówki oświatowej.

ADRIAN GŁOWACZ

Piłkarski Żarów

W końcu czerwca br. w Żarowie odbył się X Młodzieżowy Turniej Piłki Nożnej Żarów Cup 2010 oraz V Młodzieżowy Turniej Piłki Nożnej Dziewcząt

Zawody odbyły się w ramach obchodów 30-lecia powstania NSZZ „Solidarność”. Wzięły w nim udział następujące zespoły klubowe złożone z zawodników rocznik 1997 i młodszy: „Śląsk” Wrocław, „Górnik” Polkowice, „Górnik” Wałbrzych, „Polonia/Sparta” Świdnica, „Piławianka” Piława Górna, „Piaśt” Nowa Ruda, „Karolina” Jaworzyna Śląska, „Zjednoczeni” Żarów. W Turnieju dziewcząt wzięły udział cztery zespoły, złożone z zawodniczek rocznik 1997 i młodsze: Kadra DZPN Wrocław, KKS „Włókniarz” 1925 Kalisz, LUKS ECOREN „Ziemia Lubińska”, ULKS „Piaśt 2008” Żarów.

Historia turniejów sięga 2000 r. Pierwsza edycja odbyła się w ramach obchodów 20-lecia powstania NSZZ „Solidarność”.

Turniej chłopców rozpoczął się od gier grupowych, które rozgrywane były na dwóch boiskach. Po ich zakończeniu rozgrywano spotkania o miejsca VII, V oraz spotkania półfinałowe (po dwie czołowe drużyny z grup) i finałowe (o miejsca III, I). W meczu finałowym o III miejsce zespół „Piaśt” Nowa Ruda (trener Sołobodowski Lesław) pokonał 1:0 „Górnika” Polkowice (trener Urbański Hubert). W meczu o I miejsce zmierzyły się drużyny „Śląska” Wrocław (trener Maligranda Grzegorz) oraz

„Górnika” Wałbrzych (trener Drohomirecki Juliusz). Po niezwykle wyrównanej i zaciętej grze, wynikiem 1:0 zwyciężył zespół „Śląska” Wrocław.

Dziewczyny po meczach w grupach systemem „każdy z każdym” rozegrano mecze o miejsce III (trzecia i czwarta drużyna z grupy) oraz o miejsce I (pierwsza i druga drużyna z grupy). W meczu o miejsce III zmierzyły się LUKS ECOREN „Ziemia Lubińska” (trener: Janusz Przybyło) oraz ULKS „Piaśt 2008” Żarów (trener: Adam Ciupiński). Zwycięstwo w stosunku 5:1 odniósł zespół z Lubina. W meczu finałowym zmierzyły się ze sobą drużyny Kadra DZPN Wrocław (trener: Rafał Sarnicki) z KKS „Włókniarz” 1925 Kalisz (trener: Piotr Sowalski). Po zaciętym meczu wynikiem 3:0 zwyciężył zespół z Wrocławia

W trakcie Turnieju organizatorzy zapewнили bezpłatnie wszystkim zawodnikom gorące posiłki (kiełbaski, krupnioki) i napoje. Wszystkie uczestniczące w Turnieju drużyny otrzymały pamiątkowe puchary, dyplomy, plakietki, najlepsi i wyróżniający się zawodnicy pamiątkowe puchary, książki i inne nagrody ufundowane przez sponsorów, wyróżniający się za-

wodnicy z poszczególnych drużyn pamiątkowe statuetki oraz książki o tematyce sportowej.

Pierwsze cztery drużyny otrzymały dodatkowo pamiątkowe medale za zajęte miejsca, książki o tematyce sportowej, spodenki, koszulki. Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk odebrał z jego rąk kapitan zwycięskiej drużyny „Śląsk” Wrocław Tomasz Brodtko.

Honorowymi gośćmi, którzy w różnych momentach obserwowali zmagania zawodników pod baczny okiem prowadzącego znakomicie konferansjerkę – kierownika X Turnieju Walentego Styrca, byli między innymi działacze dolnośląskiej „S” – Kazimierz Kimso – przewodniczący Zarządu Regionu, Radosław Mechliński – wiceprzewodniczący Zarządu, Lilla Gruntkowska – Burmistrz Żarowa, Robert Kaśków – przewodniczący Rady Miejskiej w Żarowie, Andrzej Oczko – członek Zarządu Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej we Wrocławiu, Jan Studziński – prezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Wałbrzychu, Tadeusz Pudlik – członek Zarządu Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Wałbrzychu, Zygmunt Załozniński – członek Honorowy



FOT. ARCH.

Polskiego Związku Piłki Nożnej, Stanisław Mucha – przewodniczący Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Świdnicy, przewodniczący NSZZ „Solidarność” „Herbapol” SA – Zenon Adamski, przewodniczący NSZZ „Solidarność” EnergiaPro Wrocław – Kazimierz Janowicz. Obecni byli także posłowie Zbigniew Chlebowski i Ryszard Wawryniewicz.

ANDRZEJ ZAJĄC

(ZREDAGOWAŁ ADRIAN GŁOWACZ)



FOT. ARCH.

Wierni tradycji

inicjatorami powstania sztandaru NSZZ Solidarność przy MPK Wrocław byli: Ryszard Borowski, Norbert Leksicki, Jan Swornowski, Ryszard Rogowski.

Fundatorami sztandaru byli związkowcy z MPK, którzy przeprowadzili zbiórkę funduszy na wykonanie sztandaru.

Za pośrednictwem Ojców Karmelitów Bosych z klasztoru przy ul. Olbińskiej sztandar został

wykonany przez siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa.

Powstał sztandar o wymiarach 120 x 110 z treścią: strona 1 – na niebieskim tle napis NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY SOLIDARNOŚĆ PRZY MPK, z logo przedsiębiorstwa oraz w dolnej części umiejscowioną datą 11 XI 1980, strona 2 – na piaszkowym



Historyczne zdjęcie z uroczystości poświęcenia sztandaru.

tle napis BÓG HONOR OJCZYŻNA, wizerunek św. Krzysztofa z podpisem ŚW. KRZYSZTOFIE PROWADŹ NAS

Poświęcenia sztandaru dokonał w Katedrze Wrocławskiej kard. Henryk Gulbino-wicz, uroczystość poprzedziła procesja pracowników MPK, która niosła także przedwojen-

ny, historyczny sztandar Tramwajarzy Lwowskich. Przeszli oni z kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku do Katedry. W ten sposób związkowcy przypomnieli w środku epoki komunistycznej, że pamiętają o swoich korzeniach. Warto przypomnieć, że komuniści dopiero u schyłku swego panowania pozwolili na kultywowanie pamięci o kresowym pochodzeniu wielu mieszkańców tego miasta.

MR



Przedwojenny sztandar lwowskich tramwajarzy



Elektromontaż Energetyka Sp. z o.o.

Elektromontaż Energetyka jest firmą produkcyjno-usługową prowadzącą działalność w branży elektroenergetycznej i budowlanej na terenie Polski oraz poza jej granicami. Firma realizuje zadania kompleksowo, dostarcza własne wyroby i wykonuje roboty montażowe z zabudową wyprodukowanych urządzeń elektrycznych. Atutem firmy jest wykonawstwo urządzeń elektrycznych w ścisłej współpracy z odbiorcami, wynikiem czego urządzenia te są zgodne z oczekiwaniami tych odbiorców. Dzięki temu wyroby Elektromontaż Energetyka cieszą się dużym uznaniem u odbiorców.

Firma ciągle rozszerza listę swoich klientów oraz poszerza asortyment produkowanych wyrobów usadowiając się mocno i trwale na rynku.

Firma posiada doświadczoną i wykwalifikowaną kadrę inżyniersko-techniczną. Zdobyte kontrakty są realizowane terminowo i solidnie sprawiając pełne zadowolenie odbiorców, którzy stają się klientami stałymi.

Elektromontaż Energetyka jest firmą z dużymi tradycjami, funkcjonuje na rynku już ponad 60 lat – wcześniej pod innymi nazwami. Firma ciągle się rozwija i rozszerza asortyment dostarczanych urządzeń elektrycznych.

Wyroby Elektromontaż Energetyka są do wglądu na stronie internetowej www.elektromontaz-energetyka.pl.

Firma Elektromontaż Energetyka Sp. z o.o. posiada System Zarządzania Jakością zgodny z normą PN-EN ISO 9001:2001.



Elektromontaż Energetyka Sp. z o.o.

ul. Opolska 140, 52-014 Wrocław

e-mail: sprzedaz@elektromontaz-energetyka.pl

tel. (0-71) 34 00 416; fax (0-71) 34 00 417